№ 102 (2902) Warszawa, ŚRODA 14 Kwietnia 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki! Przygotowujcie się do 1-go Maja-- Międzynarodowego Święta Pracy!

„SANACYJNA"... PLĄSAWICA!

Gdy p. Zdziechowski, w roli Ministra poraz pierwszy w Sejmie z takim tupetem wystąpił i gospodarkę poprzednika swego tylu obciążył zarzutami, jaki taki, w myśleniu naiwniejszy, mógł sobie pomyśleć:

— Tenci jest co dopiero pokaże, jak to się skarbem rządzi...

P. Zdziechowskiemu nie tylko nikt w misji jego nie przeszkadzał, ale starano mu się ją wszelkimi sposobami ułatwić... Zgodzono się nawet na czasowe zawieszenie mnożnej i na redukcję płac urzędniczych i na różne inne oszczędności; uchwalono — za inicjatywą P. P. S. — specjalne ustawy i o ściąganiu zaległości podatkowych i o walce z drożyzną... i spekulacją...

Urzędowanie swe rozpoczął więc nowy Minister, wyposażony w te wszystkie środki, jakie mu były potrzebne do spełnienia pierwszego jego i bezpośredniego zadania: *opanowanie spekulacji walutowej i drożyźnianej* i zrównoważenie budżetu, co stanowić miało wstęp do otrzymania pożyczki, która — łącznie z innemi reformami — Skarb i finanse Państwa postawić miała ostatecznie na nogi...

Refleksji powyższych niepodobna pominąć przy omawianiu dwu w ostatnich dniach ujawnionych a niebezpiecznych objawów: nowego, znacznego *spadku złotego i drożyzny*, której taniec właśnie się rozpoczyna!...

Pisząc parokrotnie o bardzo niejasnem stanowisku Min. Skarbu i Banku Polskiego wobec spekulacji pieniężnej, podkreślaliśmy, że nie idzie tu już o to, by kurs złotego stanął na równi złota tylko żeby *wogóle stanął na jakimś poziomie!* Przecież p. Zdziechowski, mówiąc o swoim „parytecie gospodarczym" i wytwarzanej przez niego „premji eksportowej", ciągle nam to powtarza, że jednak „dalszy spadek" złotego *nie powinien nastąpić*, bo byłoby to już klęską!...

A tymczasem po wszystkich tych kazaniach *klęska ta zjawia się znowu!*

Akurat po tych 4 miesiącach, w których się „równoważyło" budżet, robiło różne „oszczędności", zaległości podatkowe miało ściągać, spekulację zwalczać i w czasie, gdy bilans handlowy (zwyżka wywozu nad przywozem) jest tak „czynny", jak nigdy przedtem!

Gdy podnosiły się głosy za chwilowem bodaj, zamknięciem granic dla wywozu żywności, Min. Skarbu odpowiadał, że to niemożliwe, bo to nasz bilans poprawi i przyniesie „waluty z eksportu", za czem musi pójść uzdrowienie naszego pieniądza t. zn. *ustalenie jego kursu*....

Więc przez cały ten okres wywożono, co się jeno dało, tak iż niewiadomo, ile wogóle np. zboża zostało w kraju! Każdy spekulant, każdy eksporter „poprawiał" na gwałt bilans handlowy, korzystając w tym względzie *z pokaźnej pomocy Państwa*, w formie znacznych *zniżek taryfowych*, które gospodarkę kolejową coraz bardziej utrudniają, gdyż *powiększają jej deficyty!*

A koroną tej „akcji sanacyjnej", która wypłukuje kraj niemal do cna, jest, że... *złoty znowu spada!*...

P. Zdziechowski twierdzi, że powodem załamania się złotego za jego poprzednika było: po pierwsze „nadmierne ceny", powtóre „inflacja"... W dniu, w którym p. Grabski wniósł dymisję dolar wynosił 5.60.

Dziś po *4 miesięcznej „sanacji"*, wynosi złotych: *raz 10, raz 9 a ile jutro — nikt już nie wie!*

Więc jakież dzisiaj są *powody* tego załamywania się waluty? P. Zdziechowski utrzymuje, że *„niema żadnych"*... A jednak złoty *„załamuje się"* i nic sobie jakoś z djagnozy" Ministra Skarbu nie robi!...

P. Zdziechowski nie rozumie, że jego twierdzenie, iż spadek złotego „nie ma przyczyn", najbardziej musi budzić niepokój. Bo to znaczy poprostu, że Min. nie umie tego zjawiska opanować.

Więc waluta nasza w tych warunkach staje się bezwolną, bezbronną *igraszką spekulacji kapitalistycznej!* Że z tą spekulacją wiąże się także rozciągliwość, czyli *elastyczność „premji eksportowej"*, to zjawisko *wtórne*, na które również warto zwrócić uwagę... Przy wywozie większym, masowym, można i przy korzystniejszym kursie złotego a *niższej* „premji" zrobić interes... O ile zaś wywóz z jakichkolwiek bądź przyczyn się zmniejsza, wtedy może przyjść w sukurs... *zniżka* złotego a *zwyżka* „premji eksportowej"...

Tak czy owak — złoty znowu się zachwiał i zanosi się na jakiś nowy „parytet gospodarczy" — który już z rzędu?!

Że z tej chwiejności waluty korzysta skwapliwie każdy paskarz, każdy lichwiarz żywnościowy, to rzecz, o której ciągle piszemy...

W ostatnich dniach podrożało zboże, mąka a co najważniejsze — *chleb!* Jest to najniebezpieczniejszy objaw, bo drożyzna chleba to, równie jak „dolar", hasło do *generalnej ofensywy paskarzy na spożywców!*... Więc wczorajsza kronika drożyzny notuje już *podrożenie mięsa, warzyw, kasz* i t. d.! I na czem się to skończy, niewiadomo!

I znowu powiedzieć trzeba: co komu przyjdzie z roztrząsania kwestji, czy są powody do podwyżki cen, czy ich niema? Co nam z tego, że stwierdzimy iż cały ten wzrost cen, to *pospolite, łajdackie oszustwo* paskarzy! Dziś, w obecnej sytuacji, rozważania tych rzeczy, to poprostu — *przelewanie z pustego w próżne!* Od 28.12 z. r. istnieje *ustawa o zwalczaniu drożyzny*, lecz nikt z niej żadnego *nie robi użytku!*.. Przed paru dniami czytaliśmy np., że władze „zamierzają" przeciw paskarzom wystąpić z represjami!... Otóż cała ta „zapowiedź" jest niczem innem, jak tylko jedną więcej... *garścią piasku w oczy*... z której paskarze śmieją się na całe gardło!

A nie zapominajmy, że zbliżamy się do przednówka i że kraj został tak „sanacyjnie" urządzony, że zapewne trzeba będzie mąkę za dolary sprowadzać!...

A co wtedy będzie z bilansem handlowym, z kursem złotego, z „parytetem gospodarczym" i... z *cenami żywności*, to się dopiero pokaże!!!

Ciekawa tylko rzecz, do czego ta... *pląsawica* wreszcie doprowadzi!

Kcz.

Lewiatańskie fałsze.

„Gazeta Warszawska Poranna" z 1.IV r. b. doniosła z tryumfem o tem, jak to poseł endecki Trepka zaszachował w Komisji budżetowej Sejmu Min. tow. Ziemięckiego, dowodzącego, że u nas ogólna suma wkładek do ubezpieczeń społecznych nie jest wyższą, niż w Niemczech.

P. Trepka zacytował z „Reichsarbeitsblatt", urzędowego organu Ministerjum Pracy w Berlinie, z dnia 8 stycznia ub. r., liczby, mające wykazać, że składki do ubezpieczeń społecznych w Niemczech są niższe, niż podane przez tow. Ziemięckiego.

Gdyby p. Trepka i „Dwugroszówka" zbadali dokładnie sprawę, o której mówią, dowiedzieliby się co następuje.

1) W cytowanem wyliczeniu „Reichsarbeitsblatt" podano składkę do ubezpieczenia od bezrobocia według stawki dla robotnika w Berlinie, która istotnie wynosi ½%. W temże samem jednak wyliczeniu stwierdzono wyraźnie, że składka wynosi na terytorjach okupowanych 3%, w Bawarji 2%, *a przeciętnie w całych Niemczech 1,5%*, a więc o cały 1 procent więcej niż podawał p. Trepka. Od czasu kiedy te obliczenia przeprowadzono (koniec r. 1924), stosunki zmieniły się w sposób bardzo istotny. Liczba bezrobotnych wzrosła z około ½ miljona na dwa miljony, a odpowiednio do tego zmniejszyła się liczba opłacających składki. Ponieważ w Niemczech składka zmienia się zależnie od wydatków, przyjęcie obecnej przeciętnej składki w Niemczech w tej samej wysokości co u nas *(2% zarobków)* jest raczej za ostrożne.

2) W ubezpieczeniu od niezdolności do pracy podwyższono w Niemczech od 28.IX.1925 r. składkę przeciętną z 3% na 5%. Obliczenia w Reichsarbeitsblatt dokonano w czasie *pierwotnej, niższej składki* i na tej podstawie p. Trepka podał składkę obecną *o 2% za nisko*.

3 W ubezpieczeniu od wypadków przyjęto za podstawę obliczenia w „Reichsarbeitsblatt" ogólny wydatek, oceniany za rok 1924 na 100 miljonów mk. Tymczasem okazało się później, (vide Reichsarbeitsblatt z 16.XII.1925 r. Nr. 47). że wydatek ten wynosił w r. 1924: *150 miljonów mk.*, a oceniany jest na r. 1925 na *192 miljonów*. Wynika stąd, że opartą na pierwotnem obliczeniu stawkę w wysokości 1,2% należy przyjąć przynajmniej w wysokości 2%, a więc *prawie o cały procent więcej*.

Faktyczna zatem składka za robotnika przemysłowego na ubezpieczenia wynosi w Niemczech dzisiaj, nie, jak p. Trepka twierdzi: 10,9%, ale *przeszło 15%* zarobków.

Tak oto wyglądają „źródłowe" cytaty Lewiatanowców, wytoczone jako ciężkie armaty przeciw ustawodawstwu socjalnemu w Polsce.

Wprost w sposób fałszerski organy lewiatańskie operują liczbami, dotyczącemi stosunków w Polsce. W tej samej notatce „Dwugroszówki" pozwolono sobie np. na takie nabieranie czytelników. Powołując się na opublikowany „Przewodnik po I wystawie Kas Chorych" (mylnie cytowany jako sprawozdanie Związku Kas Chorych) i podając, że dochody Kas w całej Polsce wynosiły w r. 1924 113.281.451 zł., z czego wydano na lecznictwo 37.899.546 zł., na zapomogi pieniężne 25.134.224 zł., na koszta administracji 11%, na kapitał zapasowy 10%, „Gazeta Poranna" zapytuje, gdzie się podziały pozostałe 20% wpływów i insynuuje, że wydane zostały na koszty administracji a „ściśle biorąc", na popieranie celów partyjno - politycznych. Wystarczy wziąć do rąk „Przewodnik", aby się przekonać, że w tem samem miejscu, gdzie te liczby są podane (str. 38), wyraźnie stwierdzono, że wydatek 37.899.546 zł stanowi koszt lecznictwa *bez lekarstw*, które wynoszą około 12% składek. Pozostałe 8%, jak stwierdza „Przewodnik", wydane zostały *przez organizujące się dopiero Kasy na wydatki o charakterze inwestycyjnym.*

Pracownik ubezpieczeniowy.

KOMUNIKAT.

Z okazji Święta Majowego Sekretarjat Generalny przygotowuje „Ilustrowaną Jednodniówkę Majową", która ukaże się w połowie kwietnia. Nadto Sekretarjat wyda kartki z tekstem pieśni robotniczych i rewolucyjnych— jak „Czerwony Sztandar", „Międzynarodówka", „Na barykady", „Warszawianka", „Gdy naród do boju", w cenie 5 gr. za egzemplarz.

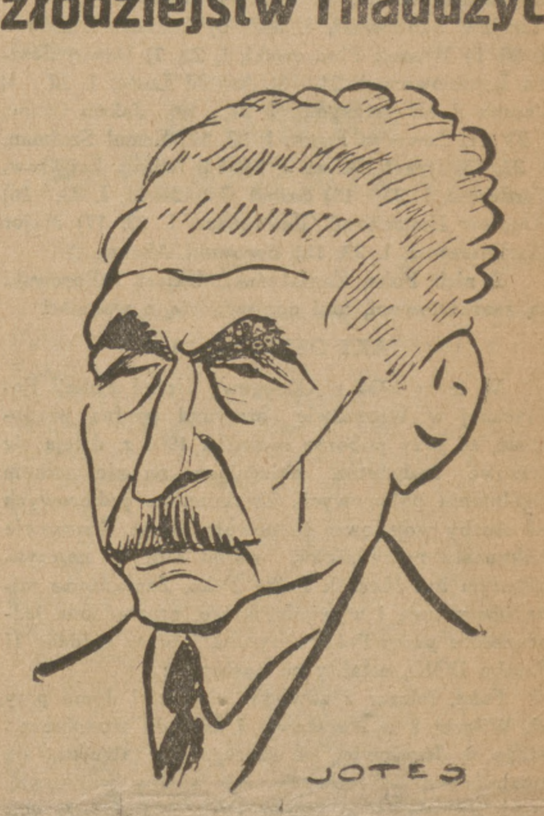
Pozatem Sekretarjat Generalny posiada na składzie zeszłoroczny afisz 6-cio kolorowy 1-szo majowy (nadający się i na obecny obchód majowy) w cenie 1 zł. za egzemplarz.

Zamówienia, wraz z gotówką, należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego, Warecka Nr. 7. Natychmiastowe zamówienia, zwłaszcza na Jednodniówkę Majową, są pożądane ze względu na konieczność ustalenia nakładu.

W Sekretarjacie są do nabycia także znaczki metalowe P. P. S-owe, w cenie 60 gr. za sztukę.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. P. S.

„Tysiąc i jedna noc" złodziejstw i nadużyć



LINDE.



BAU.



HRYNIEWICZ.

Sprawa Lindego.

Dziś dalszy ciąg sprawy Lindego, Hryniewicza i Baua. Rano odbędą się oświadczenia ekspertów, popołudniu zaczną się przemówienia stron.

Fabryka niezdolnych do służby wojskowej

SPRAWY DZIEŃ PIERWSZY.

Pierwsza sala sądu okręgowego przedstawia widok zgoła niecodzienny. Ławę oskarżonych i obrony zajmują oskarżeni — 17 obrońców zasiada przy olbrzymim, specjalnie ustawionym stole; stół rzeczoznawców przedstawia się imponująco, prasa ledwie się mieści przy dwuch stołach. Świadkowie, w liczbie 162, nie mogąc pomieścić się w pokoju dla świadków, zajmują olbrzymi przedsionek.

W komplecie sędziowskim zasiadają: przewodniczący sędzia Skawiński, sędzia Posemkiewicz i Rykaczewski Oskarża prok. Nisenson. Głównych oskarżonych bronią: Fuksa — adw. Nowodworski, adw. Brokman i ap. adw. Sokołowska; Zapłatyńskiego adw. Perzyński i adw. Niedzielski, Szareckiego —adw. Szurlej i adw. Dmowski; Jankowskiego — adw. Sobotkowski.

Jako biegłych lekarzy. wezwano prof. uniwersytetu dr. Zygmunta Radlińskiego, prof. Grzywo-Dąbrowskiego, gen. dr. Horodyńskiego, prof. dr. Radziwiłowicza, dr. Łuniewskiego, dr. Wizla.

Po odczytaniu listy świadków, z których około 15 nie stawiło się i po przyjęciu wniosku o sprowadzeniu przymusowem niektórych z nich, sąd przystąpił do pytań, dotyczących personalji oskarżonych.

OSKARŻENI:

1) Moszek Lejba Fuks, lat 75, 2) Kazimierz Zapłatyński, l. 45, 3) Bolesław Szarecki, l. 51, 4) Czesław Jankowski, l. 48, 5) Lisiecki Zygmunt, l. 30, 6) Moszek Pinczewski, l. 22, 7) Dawid Jeszra Lejzerowicz, l. 21, 8) Arnold Lurie, l. 22 9) Jeszna Aron Sztykgold, l. 21, 10) Jakób Glubc, l. 22, 11) Seweryn Fagot, l. 22, 12) Szmul Szulman, l. 23, 13) Izrael Ukiert, l. 24, 14) Abram Lejzerow, Ferderow, l. 23, 15) Szmul Grundlend, l. 23, 16) Aramow Henochow, Giełkiewicz, l. 22, 17) Mejer Markuszewer, l. 22, 18) Borowski Abram.

Z nich Fuks, Zapłatyński, Ukiert i Borowski są zaaresztowani, inni odpowiadają z wolności

AKT OSKARŻENIA.

W maju 1924 r. Okręgowy Urząd Policji Politycznej w Warszawie otrzymał poufną wiadomość, że przy poborze rocznika 1903 r. dzieją się masowe nadużycia, polegające na nielegalnem zwalnianiu poborowych. Zwalnianiem poborowych od służby wojskowej zajmowało się w Warszawie kilkunastu pośredników, wśród których najczynniejszym był Moszek Lejba Fuks. Zarządzono tajną obserwację i wywiady, które, prowadzone jednocześnie przez Pol. Polityczną i przez Oddział II Sztabu DOK., ustaliły co następuje:

Fuks, felczer z zawodu, właściciel domu przy ul. Wilczej 8 w Warszawie i zakładu wodoleczniczego w Józefowie, od szeregu lat zatrudniał się zwalnianiem poborowych od służby wojskowej Fuks wywoływał u poborowych uszkodzenia ciała, polegające przeważnie na opuchnięciu stawów kończyn dolnych i górnych. Fuks pouczał poborowych, by uskarżali się przed komisją na choroby wewnętrzne, pouczając ich co do odpowiednich objawów, i radził zaopatrywać się w świadectwa lekarzy prywatnych. Fuks był w stałym kontakcie ze starszym ordynatorem oddziału chirurgicznego szpitala Ujazdowskiego ppk. Zapłatyńskim, ppk. lekarzem Bolesławem Szareckim, płk. lekarzem Czesławem Jankowskim, który urzędował w Komisji Poborowej.

Prokurator oskarża Moszka Lejbę Fuksa o to, m. in., że za pomocą łapówek skłonił ppłk. Zapłatyńskiego do wydania fałszywych świadectw lekarskich, o niezdolności do służby wojskowej szeregu poborowych.

Akt oskarżenia mówi o całym szeregu faktów namawiania ze strony Fuksa lekarzy, ppk Zapłatyńskiego, Szareckiego i Jankowskiego, do zwalniania poborowych.

Ppk. lek. Kazimierz Zapłatyński oskarżony jest o to, że brał łapówki za fałszywe świadectwa lekarskie o nieudolności do służby wojskowej. Faktów tych akt oskarżenia wylicza b. wiele.

Ppk. lekarz Kazimierz Zapłatyński i ppk. lek. Bolesław Szarecki oskarżeni są o to, że, działając w porozumieniu, wystawiali fałszywe świadectwa lekarskie o niezdolności do służby wojskowej całego szeregu poborowych i że za te świadectwa pobierali łapówki.

Ppłk. lekarz Czesław Jankowski oskarżony jest o to, że, uczestnicząc jako lekarz w komisji przeglądowej przy PKU w Warszawie, sporządzał fałszywe świadectwa lekarskie i pobierał za to łapówki.

Zygmunt Lisiecki, sierżant I Baonu sanitarnego, oskarżony jest o branie łapówek za kierowanie poborowych na oddział chirurgiczny, z pominięciem innych oddziałów i za przyjmowanie do szpitala poborowych z opóźnionemi kartami służbowemi, o czem nie meldował komendantowi szpitala.

12 poborowych oskarżonych jest o uchylanie się od służby wojskowej przez spowodowywanie u siebie fałszywych objawów choroby.

W akcie oskarżenia sensacyjne są zwłaszcza ustępy, dotyczące udawania choroby umysłowej przez ppłk Zapłatyńskiego. Oskarżony w czasie śledztwa zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej, uskarżał się na częste płacze, halucynacje, osłabienie pamięci, podając, że przechodził syfilis, leczony niedokładnie. W czasie jednak obserwacji lekarskiej nie wytrzymał roli i zdradził się Przy rewizji osobistej okazało się, że Zapłatyński miał w pantoflach, tytuniu i czekoladzie ukryte kawałki waty w tubkach z brylantyną z jakimś płynem do rozszerzania źrenic. Zapłatyński w zapale symulacji dowodził, że Chrystus urodził się przed założeniem Rzymu.

W rezultacie badań lekarskich Sąd uznał Zapłatyńskiego za poczytalnego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia co zajęło zgórą 3 godziny, przewodniczący zadaje pytania oskarżonym.

Osk. Fuks, któremu komisarz sądowy zmuszony jest w samo ucho wykrzykiwać pytania, odpowiada jąkając się, drżącym ze starości głosem. Do winy się nie przyznaje, w śledztwie musiał się przyznać, bo go w defensywie katowano.

Ppłk. Zapłatyński, były słuchacz Charkowskiego uniwersytetu, odpowiada głucho, patrząc wzrokiem ponurym na salę. Do winy się nie przyznaje. Wyjaśnień nie chce dać żadnych.

Ppłk. Szarecki również absolwent uniwersytetu Charkowskiego zeznaje nerwowo z fatalnym akcentem. Do winy się nie przyznaje. Opisywał stan faktyczny objawów patologicznych pacjentów. Rozbieżność pomiędzy opinją jego a ekspertów wytłomaczyć można różnicą czasu. „Żadnych nadużyć nie popełniał".

Osk. dr. ppłk. Jankowski oświadcza energicznie: „do żadnego z punktów oskarżenia kategorycznie się nie przyznaję, wyjaśnień nie udzielę teraz... bo poraz pierwszy mówię przed sądem".

Wszyscy pozostali oskarżeni prócz Pińczewskiego do winy się nie przyznali.

Osk. Pińczewski (jeden z „pacjentów" Fuksa) oświadczył: „do winy się przyznaję, wyjaśnień nie udzielę teraz... bo mnie bardzo boli głowa; pierwszy raz staję przed sądem". Pomimo bólu głowy objaśnił jednak, że, udawszy się kiedyś do Fuksa, dowiedział się, iż ten może zwolnić go od wojska — i zawarł z nim tranzakcję za cenę 300 dol. Fuks przewiązał mu, na kilka dni przed stawieniem się do wojska — nogę powyżej kolana, czem spowodował dość silne opuchnięcie. Na komisji oskarżonego badał „doktór z czarną bródką", którego poznał w Zapłatyńskim.

Prokurator wnosi rozszerzenie aktu oskarżenia przeciwko Szareckiemu o wystawienie fałszywego świadectwa osk. Borowskiemu.

Na zapytanie przewodniczącego Szarecki znowu powtarza że „żadnych fałszywych świadectw nie wystawiał"'.

Ciąg dalszy rozprawy dziś o godz. 10 rano.

I. K.

ZBLISKA I ZDALEKA.

BURŻUAZJA POLSKA NIE POTRZEBUJE POWAŻNYCH PISM.

Od kilku lat wychodził w Warszawie miesięcznik literacki: „Przegląd Warszawski". Miał treść historyczno - literacką. Spełniał swoje zadanie wytrwale i z powodzeniem. Dowiadujemy się dzisiaj, że przestał wychodzić. Organ taki nie może liczyć na powodzenie materjalne. Musi być „podtrzymywany' przez mecenasów sztuki i kultury. Tak jest na całym świecie. Podobne organy francuskie i niemieckie istnieją tylko dzięki temu, że ekspansja językowa francuska obejmuje świat cały. „Przegląd Dwuch Światów" czytany jest w Japonji, w Południowej Ameryce, w Kopenhadze, w Warszawie, a może i w Timbuktu, czytany jest w przestworzu świata więcej, niż w samej Francji. Ekspansja językowa polska kończy się w Zbąszyniu, a olbrzymia emigracja polska nie spożywa jeszcze ciężkostrawnej literatury poważnej. Dlatego wszystkie miesięczniki nasze za czas ostatniego stulecia były dziełem zamożnych i oddanych kulturze narodowej mecenasów! Jeżeli istniały — było to ich dziełem. Bogaci obszarnicy, bogaci mieszczanie powoływali do życia „Bibjotekę Warszawską" albo „Ateneum". Pierwsza była fortecą konserwatyzmu społecznego i religijnego, drugie — miało służyć liberalizmowi w życiu i w sztuce. Tak było w teorji. Nigdy nie umiałem odróżnić „konserwatyzmu' Jana Tadeusza Lubomirskiego od „liberalizmu" Włodzimierza Spasowicza. Pierwszy był księciem, sympatykiem powstania 1863 r. i znakomitym historykiem. Drugi był wielkim adwokatem petersburskim, który chciał z „Ateneum" uczynić coś w rodzaju „Wiestnika Jewropy", redagowanego przez jego przyjaciół, profesorów Stasiulewicza i Kawalina. Jakkolwiekbądź, ci ludzie umieli zorganizować kilkudziesięciu protektorów, którzy wydawali corocznie dwieście pięćdziesiąt arkuszy czasopisma, budzili ruch naukowy w społeczeństwie.

„Bibljoteka Warszawska" była organem katolickich konserwatystów — ale Ludwik Krzywicki mógł tu drukować swoje doskonałe studja z zakresu badań nad „pierwotnem społeczeństwem". W „Ateneum" mogli drukować utwory swoje socjaliści polscy: Krzywicki, Kazimierz Krauz, Limanowski, Leon Winiarski... Czasopisma te nie przynosiły dochodu, przeciwnie trzeba było dokładać. Opowiadano, że Maurycy Zamojski — ostatni wydawca „B. W." — dokładał do niej pięć tysięcy rubli rocznie (przed wybuchem wojny). Płaciły te pisma literatom niewiele w gotówce. Ale każdy literat dbał wiele o przywilej należenia do współpracowników tych jedynych wykładników poważnej pracy naukowej, poważnej popularyzacji naukowej. „Bibljoteka Warszawska" zapoznała Polskę z teorjami socjalistycznemi Augusta Comte'a — pisał o nich uczony pijar, ks. Krupiński, ten sam, który przez wiele lat pisał artykuły wstępne, bardzo ciekawe, w „Ateneum". Orzeszkowa i Radliński streszczali w „Ateneum" szeroko i szczegółowo jeden tom za drugim wielkiej „Historji Chrześcijaństwa" Ernesta Renana.

Wszystko co w ciągu jakich lat dwudziestu publikował Askenazy wychodziło pierwotnie w „Ateneum", albo w „Bibljotece Warszawskiej".

W historji dorobku kulturalnego polskiego za czas od połowy zeszłego stulecia do wybuchu wojny światowej zasługa tych miesięczników zajmuje pozycję poważną, zgoła pierwszorzędną. „Ateneum" umarło na rubieży dwu stuleci. „Kasa literatów i dziennikarzy" — odrzuciła na walnem zgromadzeniu dar, nadesłany przez Erazma Piltza, przyjaciela Włodz. Spasowicza, a że Ignacy Chrzanowski, ówczesny redaktor „Ateneum", był sekretarzem owego walnego zgromadzenia — Spasowicz rozgniewał się i zamknął pismo. „Bibljoteka Warszawska" istniała dzięki świadczeniom Zamojskiego. Ułożyła ją do trumny wojna światowa.

Po wojnie zamiast „Bibljoteki" sumptem p. Kościelskiego zaczął wychodzić „Przegląd Warszawski". „Bibljoteka" istniała lat siedemdziesiąt, „Przegląd" — lat sześć. Nie mógł ze względu na treść wzbudzić szerszego zainteresowania w naszych namiętnych i „biegunami" żyjących czasach. Jak widać, nie znalazł nawet poparcia materjalnego w szeregach zamożnej burżuazji. Ach ta burżuazja powojenna! Ta dawniejsza — reprezentowała jakiś światopogląd, jakąś wiarę, pewien splot interesów moralnych. Owa burżuazja posiadała nietylko kasy ogniotrwałe, ale i swoich rycerzy. Widać, że zaszło jej słońce. Dziś zostały tylko kasy, a rycerze stali się „rycerzami przemysłu", o których tyle się mówi w kronice sądowej naszych czasów! Żadnej wiary, żadnej filozofji z wyjątkiem tej jednej, filozofji używania. Nie macie już chyba nic do powiedzenia światu, panowie prowadzący wyborców swoich pod sztandarem „ładu, wiary, ojczyzny"! Nic? A więc to ma być już koniec? Odchodzicie — oddając budowę przeciwnikom klasowym? Klasa robotnicza organizuje się wszędzie, kształci się. Zaczyna wydawać już swoich pisarzy, publicystów, poetów. Organizuje swoje uniwersytety, swoje czasopisma. Wszystko w zalążku dopiero. Pierwiosnki, unoszące lękliwie główki z pod śnieżnej pierzyny! Alle tu jest życie. Tu budzić się zaczyna w męce i w gniewie nowe życie. Nauczyciele szkół powszechnych wydają dziś już siedem czasopism, w tej liczbie kilka nadzwyczajnie pożytecznych. W waszym obozie niema już poetów. Wszyscy bez względu na to, jaki mają rodowód społeczny, są przeciwko waszemu nastawieni panowaniu. W walce zginąć — nie mała to chwała i pociecha! Ale odchodzić bez walki, likwidować fortece swoje, rozpuszczać, żołdu nie płacąc, bataljony swoje — to nie zaszczytna, to nie rycerska śmierć. Wstyd nam za was mecenasi konserwatywnej literatury społecznej! Sami wypisujecie sobie akty zejścia.

Henryk Bezmaski.

Sprawy skarbowe.

Z RADY BANKU POLSKIEGO.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Rada Banku Polskiego, na posiedzeniu w dn. 13 b. m. postanowiła, zgodnie z wnioskiem Dyrekcji, utworzyć Zastępstwo Banku w Ostrołęce, powierzając je Oddziałowi Kasy Spółdzielczej Przemysłowców Łomżyńskich, natomiast zamknięto Zastępstwo w Tarnowskich Górach i w Nowogródku, z powodów likwidacji miejscowych banków.

Na podstawie sprawozdania Dyrekcji i poszczególnych Komisji Rady powzięto szereg postanowień, zmierzających do poprawy sytuacji walutowej.

Zastępcą Dyrektora w Łucku mianowano p. Alfreda Aulicha.

Na miejsce zmarłego członka Rady, Romualda Mielczarskiego, aż do najbliższego Zwyczajnego Walnego Zebrania, wejdzie p. Włodzimierz Seydlitz, kooperatysta z Poznania.

W końcu zatwierdzono szereg zmian w składzie Komitetów Dyskontowych Banku.

---

4)

JULJUSZ WIRSKI.

ROZBITEK.

— Ale ja wolę nie. Idę na prawo. Dowidzenia!

— O jej! — jakie to harde teraz ludzie! — zdziwił się łobuz szczerze. — Ale ja się nie gniewam. Co mi tam! — machnął lekceważąco ręką. — Wczoraj też jeden taki tu przyszedł... Rozmawiać za nic! Patrzę z boku, a on kurtkę na ziemię i hyc przez poręcz... Ledwom zdążył złapać za kulasy. Dopiero ci na mnie z pyskiem: — czego chcesz, szczeniaku, co ci do tego? A ja: — nic mi do tego, ale mam miętkie szercze, a osoba jak się raz utopi, to już fertyg!

— No i co? — zainteresował się opowiadaniem Rylski, trochę zły, trochę ubawiony.

— Ano nic. Poszliśmy razem na gołdę (z takim hrabią!) i jegomość żyje. Zdrów, jak rydz, tylko schlał się, jak świnia. Peda do mnie: Antek (bo mi Antek na imię) jesteś morowy szczeniak. A ja buch go pięścią w kark: — to sie wi!...

— To pan myśli, że ja się też chcę rzucić?

— To sie wi! A poco osoba od półgodziny tak patrzy w tę wodę i patrzy? Woda zła rzecz. Jeszcze do mycia, to czasem ujdzie, ale tak... Ma osoba zrobić głupstwo, to niech się namyśli. a ja nie odejdę aż grzecznie pięknie odprowadzę do domu.. A niech że pan wreszcie spojrzy po świecie: gwiazdy świecą, wojtek kapuje *), wiosna taka, że choćby do brzany! I dlaczego to tacy, jak pan, mają iść na stracenie, dlaczego nie tamte sk........y? próżniaki, darmozjady, najmimordy! Psiakrew, papierośnicę to wezmę na pamiątkę, żem to niby porządnemu człowiekowi życie ratował, a zegarek masz pan z powrotem — zurig — jak mawiał jeden znajomy szwab. I pieniądze tyż. Ja tam nie taki potrzebujący.

— A co pan robi?

— Iiii, jaki ja tam pan, — łobuz! — a na imię mi Antoni.

— Więc co robisz, czem się zajmujesz?

— Ano różnie. W dzień to z gazetami do południa, potem na dworcu walizki się czasem nosi pięknie, grzecznie. Wieczorem kwiatki się sprzedaje na ulicy i jakoś forsa idzie.

— Ale nie zawsze idzie?

— To sie wi! Czasami człowiek się naharuje cały dzień i pół złotego nie ma.

Rylski nie spostrzegł się, że sprytny chłopak szedł obok niego i że podczas rozmowy zeszli prawie z mostu:

— Dziękuję ci, chłopcze, teraz to już chyba mogę pójść sam.

Chłopak spojrzał z pod oka nieufnie:

— Niebardzo to mi się podoba. Pan coś tam układa złego.

*) Księżyc świeci.

— Daję ci słowo honoru, że teraz już nie. — W przypływie nagłego wzruszenia uścisnął serdecznie rękę Antka. — Zajdź kiedy do mnie (wymienił dokładny adres) może na papierosa, może lubisz czytać?

— O jej, czemu nie. Jak człowiek ma forsę, to czasem kupuje w kiosku, albo z kosza. Raz czytałem jedną taką, co to ją napisał ten stary pan z zagranicy.

— Który?

— No, co go to przywozili aż z Szwajcarji.

— Sienkiewicz?

— Ten sam! To ci dopiero hecarz! Jest tam taki stary szlachcic, gruby, Zagłoba zdaje się?...

— Tak, Zagłoba.

— Morowy chłop. Takiego by nam dać nad Wisłę!

Szli przez Zjazd, plac Zamkowy, Krakowskie. Rylski uczuł śmertelne wyczerpanie, a jednocześnie dziwną ulgę, że jednak... Wola boska — pomyślał.

Idąc w dalszym ciągu Nowym Światem, Rylski z głuchym gniewem spoglądał w okna nocnych restauracji, dancingów i na świetlne szyldy kabaretów. Zmysłowa, brutalna muzyka darła ciszę nocy, ciszę uśpionego potężnego miasta i była jak zgrzyt o tej godzinie spoczynku i zamyśleń. Szaleńcy, tańczący na wulkanie. I nie wiedzą, że tuż obok: w suterynach, na poddaszach, na ulicach i krańcach wielkiego miasta lęgnie się w dusznych izbach, w cieniu wilgotnych bram nienawiść, ciemnota i zbrodnia. I tylko czasem, raz jeden jedyny zdarzy się taki cudowny Antek, łobuz kochany, który prostem sercem wyczuje w bliźnim złą myśl i stanie naiwnie wpoprzek desperackiemu postanowieniu.

Myśląc o tem Rylski czuł, że gdzieś w najtajniejszych pokładach duszy dojrzewa myśl nowa, potężna, przepojona nawskroś miłosierdziem. Domy Ludowe! Czytelnie, teatry, szkoły niedzielne i wieczorne. Tam na Powiślu i na wszystkich Wolach, Mokotowach, Kercelakach. Jak Anglji zazdrościł prasy, tak narodom norweskim zazdrościł dobrobytu i wysokiej etyki. Jakże wielkim jest naród, o którym można powiedzieć, że nie posiada analfabetów i nędzarzy. A wszak są takie narody i tem dziwniejsze, że wśród narodów świata liczebnie i obszarem należą do najmniejszych.

Widział już w upojeniu marzenia wielki zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa i pierwsze zręby owych błogosławionych domów na krańcach. Przeczuwał i jasnowidztwem ducha pojmował dokładnie i jasno, jak niesłychanie zmienią się wtenczas stosunki, jak podniosą się dusze bezdomnego i bezrobotnego pospólstwa, jak wielu kraj zyska zdrowych, twórczych, pożytecznych obywateli. Z otchłani własnej męki, z upiornych mroków swego bólu i swojej niedoli wydobył tę ideę, jak skarb bezcenny, talizman ochronny na całe życie, ryngraf czynu na pierś, w którą biły niepowodzenia i zawody.

(Dok. nast.).

DROZYZNA.

W SPRAWIE DROŻYZNY ZBOŻA.

W środę, 14 kwietnia, odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem omawiane będą przyczyny zwyżki ceny zboża, oraz plan odpowiednich zarządzeń w tej mierze.

PODWYŻSZENIE CEN TOWARÓW MĄCZNO - KOLONJALNYCH.

Komisja cennikowa Stow. i Związków kupieckich m. st. Warszawy uchwaliła nowy cennik towarów mączno - kolonjalnych, obowiązujący od wtorku, 13 kwietnia. Nowy cennik podwyższa ceny: herbaty luzem z 10 do 13 zł. (z 11 do 14 gr. za 10 deka), „Pecoe Orange" z 16 do 19 zł. (z 17 do 20 gr. za 10 deka), kawy zbożowej z 34 do 36 gr., kawy „Rio" z 8.20 do 9 zł. (z 9 do 10 gr. za 10 deka), „Santos" z 10.20 zł. do 1.20 zł. (z 11 do 12 gr za 10 deka), kakao na wagę z 3 zł. do 3.20 zł., holenderskiego z 5 do 5.60 zł., ryżu „Burma" z 92 gr. do 1.08 zł., „Patna II" z 1.25 do 1.45 zł., śledzi szkockich z 25 do 28 gr., dużych z 30 do 33 gr., królewskich z 50 do 55 gr., dużych z 60 do 65 gr., „Herkulo" na wagę z 95 gr. do 1.20 zł., mąki pszennej 50% z 76 do 86 gr., 60% z 60 do 68 gr., żytniej 50% z 48 do 58 gr., makaronu krajowego z 1.42 do 1.52 zł., kaszy manny z 1 zł. do 1.10 zł., maczku 0 z 1.20 do 1.25 zł., 00 z 1.30 do 1.35 zł., perłowej funtówki z 84 gr. do 1.05 zł., pęczaku i jęczmiennej z 48 do 58 gr., gryczanej białej z 75 do 82 gr., łamanej z 70 do 75 gr., palonej z 90 do 95 gr., jaglanej krajowej z 66 do 68 gr., grochu polnego z 36 do 40 gr., „Wiktorji" z 60 do 65 gr. i „pół Wiktorji" z 40 do 45 gr. — wszystko za kg. Ceny innych artykułów objętych cennikiem pozostają bez zmiany.

Niezwłocznie po spodziewanym spadku kursu dolara zwołane ma być posiedzenie komisji, w celu poddania rewizji nowego cennika.

CHLEB.

Od środy, 14 kwietnia, Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy podwyższają cenę chleba pytlowego i nałęczowskiego z 46 do 49 gr., oraz sitkowego i razowego z 35 do 37 gr. za kg w sprzedaży detalicznej. W handlu prywatnym cena chleba pierwszych gatunków wynosi 53 gr., drugich zaś 39 gr. za kilogram.

DROŻYZNA DROBIU.

W ostatnich tygodniach ceny drobiu mają tendencję b. zwyżkową z powodu małego dowozu, oraz wywozu indorów, kaczek i kur do Anglji i Niemiec. Cena kur waha się od 8 do 12 zł., indyczek od 12 do 18 zł., indorów od 18 do 20 zł., kaczek od 9 do 12 zł., gęsi od 15 do 25 zł., wszystko za sztukę. Ceny pośledniejszych gatunków są nieco niższe. W ten sposób drób jest dostępny jedynie dla najzamożniejszych.

::o::

Łańcuch prasowy.

W dn 13 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika" na Fundusz Prasowy następujący towarzysze i proszą znowu o wyznaczenie nast. towarzyszów.

Tow. E. Zabierz w Kaliszu zł. 5, wzywając tow. J. Ciołkowskiego w Kaliszu.

:.o..

Manifestacja bezrobotnych

POLICJA ROZPĘDZIŁA DEMONSTRANTÓW.

O godzinie 10 zrana tłum bezrobotnych, złożony z 500 ludzi, zgrupowany koło Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ulicy Ciepłej, zamierzał wtargnąć do hali gmachu. Zawezwana policja rozdzieliła tłum na dwie części, z których jedna udała się na plac Saski, gdzie rezerwa policyjna rozproszyła ją. Druga zaś część udała się na plac Dąbrowskiego.

Na placu Dąbrowskiego grupa bezrobotnych w liczbie około 200 osób, zamierzała podejść pod gmach ministerjum pracy.

Ukryte w jednej z bram pogotowie policyjne zamknęło wylot ulicy kordonem nawołując tłum do rozejścia się.

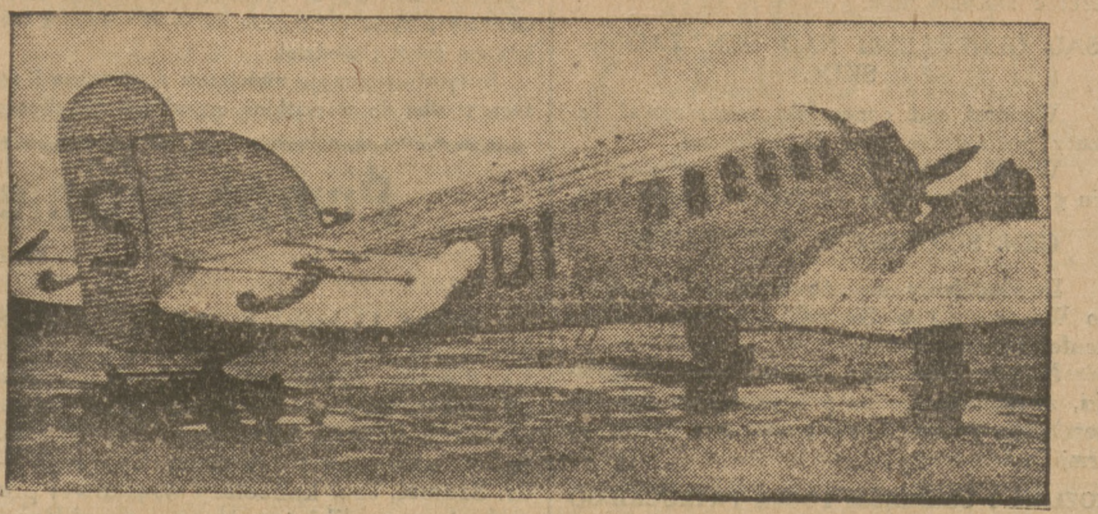
Manifestanci jednak nie rozeszli się i zgrupowali koło sztachet skweru na placu. Przybyła rezerwa policji z sąsiedniego komisarjatu przystąpiła do rozpędzania tłumu.

Kilkunastu wyrostków, obiegłszy plac, poczęło tłuc znajdujące się na chodnikach płyty betonowe na drobniejsze kawałki i rzucać je na policjantów i w okna ministerjum pracy. Wybito jedno okno.

Przybyła samochodem ulicą Kredytową rezerwa policji rozpędziła ostatecznie tłum.

Zawezwane na plac Pogotowie Ratunkowe opatrzyło Józefa Kujawę, posterunkowego, u którego stwierdzono ranę tłuczoną głowy, Pawlaka Cezarego, przodownika, rana tłuczona głowy za uchem, oraz Jana Pokorę st. przodownika — rana palców. Pozatem przodownik Pisarski doznał silnego uderzenia w piersi i rękę. Z pośród cywilnych został jeden osobnik nieznanego nazwiska mocniej poturbowany. Wśród demonstrantów, składających się przeważnie z wyrostków i kobiet uwijali się agitatorzy komunistyczni. Około 40 osób aresztowano.

::o::



W lotnictwie dokonano nowego udoskonalenia: aparat na przodzie ułatwia przesuwanie się samolotu na ziemi.

Pomoc dla bezrobotnych w Warszawie.

Z inicjatywy p. o. Komisarza Rządu na m. Warszawę p. Tłuchowskiego odbyła się wczoraj narada z udziałem osób zaproszonych z różnych sfer społeczeństwa oraz przedstawicieli instytucji i prasy.

Zagaił posiedzenie p. Tłuchowski, który podniósł potrzebę przyjścia z pomocą bezrobotnym na terenie Warszawy, zaznaczając, iż projektowany komitet obywatelski ma zająć się jedynie stroną filantropijną w walce z klęską bezrobocia, pozostawiając stronę społeczną Rządowi i instytucjom samorządowym.

Po zaproszeniu na przewodniczącego prezesa sądu apelacyjnego p. Leona Supińskiego zobrazował stan bezrobocia w Warszawie p. Naczelnik Wydziału Opieki Społecznej, przytaczając szereg danych o ilości bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych. Według tych danych należy przyjść w Warszawie z pomocą 50 tys. osób, licząc w tem rodziny bezrobotnych. Następnie referent przedstawił co już dotychczas miasto, organizacje społeczne i instytucje uczyniły i przedstawił plan działalności przyszłego komitetu obywatelskiego.

Przez aklamację przyjęto zaproponowaną listę osób Wydziału Wykonawczego, do którego pom. in. wszedł tow. Wacław Lenga.

Do komisji rewizyjnej wszedł pos. tow. Zygmunt Gardecki.

Pierwsze posiedzenie Wydziału Wykonawczego Kom. Obywat. Pomocy Bezrobotnym odbędzie się dzisiaj o godz. 1 popołudniu.

::o::

Nowe źródło dochodów na pomoc dla bezrobotnych.

Z dniem 15 b. m. zostaną wprowadzone na kolejach państwowych dodatkowe dopłaty do biletów pasażerskich.

Dopłata ta wynosić będzie 10 groszy od każdych 5 złotych ceny biletu. Ułamek liczy się za 5 zł.

Powstały z tego źródła fundusz obrócony będzie na cele walki z klęską bezrobocia.

Bilety, których cena nie przekracza 1 złotego, są wolne od dopłaty.

::o::

Magistrat Warszawski a sprawa zatrudnienia bezrobotnych.

Jak donosiliśmy już, Magistrat postanowił przyjąć w bieżącym tygodniu 300 nowych robotników do robót miejskich. Tymczasem z otrzymanych ostatnio przez Rząd funduszów na zatrudnienie bezrobotnych — możnaby zatrudnić odrazu w bież. tygodniu 1000 nowych robotników, czemu więc Magistrat warszawski tego nie robi?

Byłoby pożądane, aby Rząd wywarł pod tym względem presję na Magistrat.

::o::

Magistrat chce podwyższyć cenę biletu tramwajowego do 25 groszy!

TOWARZYSZE NASI ZAPOWIADAJĄ ENERGICZNĄ WALKĘ PRZECIWKO NIEDOPUSZCZALNYM PODWYŻKOM.

Wczoraj w godzinach rannych odbyło się posiedzenie Zarządu tramwajów, na którem zastanawiano się nad sposobami zmniejszenia wydatków i zwiększenia wpływów w tramwajach.

W związku z tem uchwalono następujące wnioski: **podwyższyć cenę biletu normalnego do 22 gr., ulgowego w abonamencie do 13 gr., a przy jednorazowym przejeździe do 15 gr., cena biletu od godz. 9 wiecz. wynosić ma 30 gr.; zwykły bilet ważny jest tylko na przejazd 5 klm., na większą zaś przestrzeń należy kupić bilet korespondencyjny w cenie 35 gr.; zredukować 250 robotników; asygnować część funduszu dla bezrobotnych, osiąganego z dodatkowych opłat do biletów tramwajowych na roboty w tramwajach; powiększyć kapitał obrotowy o 1.666.000 zł.; oraz odroczyć wpłaty, należne kasie miejskiej do czasu, kiedy pozwoli na to stan finansowy tramwajów.**

Obecny na posiedzeniu tow. Szczypiorski podtrzymywał tylko ostatnie dwa wnioski, protestując energicznie przeciwko pozostałym i stwierdzając, że zrealizowanie tych dwuch ostatnich postulatów uczyni bezprzedmiotowemi wszystkie poprzednie.

Następnie odbyło się posiedzenie magistratu, na którem rozpatrywano uchwalone przez Zarząd tramwajów wnioski. **Z wniosków tych dwa ostatnie zostały całkowicie odrzucone,** natomiast magistrat uchwalił: **podnieść cenę biletu zwykłego do 25 gr. i ulgowego — do 15 groszy przy pojedynczym przejeździe, a do 13 gr. w abonamencie; od godz. 9-ej wiecz. cena biletu ma wynosić 30 gr. Decyzję w sprawie redukcji pracowników uchwalono odroczyć do czasu rozpatrzenia przez Radę Miejską wniosku, dotyczącego podwyższenia taryfy tramwajowej.**

Towarzysze nasi wnieśli kategoryczny sprzeciw przeciwko jakimkolwiek podwyżkom taryfy, podtrzymując wniosek tow. Szczypiorskiego w sprawie powiększenia kapitału obrotowego tramwajów, oraz odroczenia wpłat do kasy miejskiej.

Sprawa ta w najbliższych dniach będzie rozpatrywana przez Radę Miejską. **Towarzysze nasi zapowiadają zdecydowaną walkę przeciwko niedopuszczalnym i szkodliwym podwyżkom taryfy tramwajowej.**

::o::

Niedzielny wiec P.P.S. na Czerniakowie.

W niedzielę na Dzielnicy Czerniakowskiej w sali kina „Eden" o godz. 10½ rano odbył się polityczny wiec przedmajowy P. P. S.

Zagaił wiec w imieniu Kom. Dzielnicowego tow. *Turek*, zapraszając na przewodniczącego tow. *Żórawskiego*.

Pierwszy przemawiał tow. *poseł Jaworowski*. Mówca scharakteryzował znaczenie święta 1-go Maja dla klasy robotniczej, mówił o historji jego powstania, o tem jak świętował zawsze dzień 1-go maja proletarjat polski i jak ważnem jest, żeby tegoroczny obchód majowy wypadł jeszcze bardziej imponująco i uroczyście niż w poprzednich latach.

Następnie zabrała głos tow. *Woszczyńska* nawołując do wzięcia udziału w świętowaniu 1-go maja nie tylko robotników, ale i kobiety robotnice.

Z kolei przemawiał tow. *Downarowicz* podnosząc znaczenie poszczególnych haseł Święta majowego.

Nakoniec tow. *Turek* podziękował licznie zebranym towarzyszom za udział w wiecu i zaprosił mężów zaufania i delegatów fabryk na zebranie Dzielnicy, które ma się wkrótce odbyć dla omówienia szczegółów technicznego przygotowania 1-go maja. Wiec zakończył się odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

::o::

CURIOSA.

Faszyzm w drogerjach poznańskich.

Przysłano nam z Poznania wycinek z „Drogerzysty". „Drogerzysta" — jest to „tygodnik fachowy drogeryjno - chemiczny", „organ związku drogerzystów Rzplitej Polskiej".

Otóż w tym fachowym „Drogerzyście" (Nr. 13), w art. naczelnym pisze się o... „faszyźmie i gospodarstwie społecznem". Uwadze pp. „drogerzystów" poznańskich polecamy przysłowie: „pilnuj, szewcze, kopyta" i radzimy, żeby nie wciągali do swoich „specyfików" faszyzmu, bo to fałszywy i niebezpieczny towar...

::o::

Staraniem Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka daną będzie w teatrze im. W. Bogusławskiego dnia 18 kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe po cenach zniżonych sztuka Gogola

REWIZOR.

Szatnia bezpłatna.

Bilety w cenie od 25 gr. do 1.60 można wcześniej nabywać w Księgarni Robotniczej, Warecka 9, w Robotniczym Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7.

:o:

Kabaretowy występ monarchistów w „Perskim Oku".

Pierwszy publiczny występ monarchistów w Warszawie odbył się wczoraj w teatrze „Perskie Oko". W ten sposób monarchiści nasi chcieli nie tylko dać znać o sobie, że istnieją, ale widać chcieli również podkreślić kabaretowy charakter swej akcji politycznej.

W „Perskiem Oku" od dni paru grana jest z powodzeniem dowcipna rewja p. t. „My chcemy króla", wyszydzająca w doskonałej satyrze monarchizm, no i naszych domorosłych monarchistów.

Wczoraj, gdy pierwsze przedstawienie zbliżało się ku końcowi, a sala trzęsła się od śmiechu, słuchając dowcipów artystów, z galerji zaczęto rzucać na scenę jajka, a kilkunastu młodzieniaszków poczęło wrzeszczeć na całe gardło: „Precz z republiką", „Niech żyje król" i t. p.

Zdumiona publiczność myślała początkowo, że jest to jeden z kawałów „Perskiego Oka", krzyki jednak na galerji nie ustawały. Stało się jasne, że to prawdziwi monarchiści „działają".

W odpowiedzi więc na dziecinną i bezdennie wprost głupią manifestację monarchistycznych smarkaczy — cała sala, traktując zresztą słusznie całą tę awanturę w sposób humorystyczny—zareagowała, wznosząc okrzyki: precz z królem.

Przybyła policja w przeciągu kilku minut usunęła rycerzy jego królewskiej mości, aresztując trzech bardziej zadzierżystych. Zajście zlikwidowano i przedstawienie potoczyło się dalej spokojnie.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z. P. P. S.

Wczoraj od godz 11 do 3 po poł. obradował Z P. P. S.

Wysłuchano sprawozdania Min. Robót Publ. tow. Barlickiego z jego działalności w Rządzie, poczem pos. tow. Jędrzej Moraczewski odczytał referat klubowej Komisji gospodarczej, obejmujący plan sanacji finansowej i gospodarczej. Po ożywionej dyskusji, w trakcie której wypowiedział się cały szereg posłów, Z. P. P. S. plan ten akceptował.

NARADY SAMORZĄDOWCÓW.

Wczoraj w gabinecie Marsz. Rataja zebrała się komisja, uzgadniająca poglądy poszczególnych klubów na projekty ustaw samorządowych.

W naradzie wzięli udział p. Marsz. Rataj, pos. Erdman (Piast), Holeksa (Ch. D.), tow. Jaworowski, pos. Kozłowski (Z. L. N.) i pos. dr. Putek (Wyzw.).

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Posiedzenie komisji budżetowej, które miało odbyć się w tym tygodniu, zostało odroczone.

Przyczyną odroczenia jest to, że Rząd nie zgłosił jeszcze swoich wniosków do 3-go czytania budżetu.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia poruszona została na komisji sprawa ostatnich zajść z bezrobotnymi. Komisja postanowiła w wyniku dyskusji zwrócić się do Rządu z prośbą o przedstawienie informacji, tyczących się tych wypadków.

Następnie komisja w drugiem czytaniu przyjęła projekt rządowy o zasiłkach dla repatrjantów z Niemiec, którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe wstrzymały wypłatę rent.

Długą i burzliwą dyskusję wywołał wniosek pos. Trepki (Z. L. N.), aby komisja zreasumowała swoją dawniejszą uchwałę przerwania dyskusji nad nowelą do ustawy o Kasach Chorych do chwili wniesienia rządowego projektu, już gotowego i obecnie tylko uzgadnianego z innemi Min.

Przeciwko wnioskowi pos. Trepki przemawiali pos. Waszkiewicz (N. P. R.), Harasz i Puchałka (Ch. D.), ostrą zaś odprawę wnioskodawcy dał pos. tow. Reger, który napiętnował projekt nowelizacji ustawy, opracowany przez pos. Trepkę, jako zaprzepaszczenie całej instytucji. Dość zaznaczyć, iż lewiatańska nowela do ustawy o Kasach Chorych zwalnia pracodawców od ubezpieczenia swych pracowników, o ile złożą deklarację, iż zobowiązują się dać swoim pracownikom świadczenia w tej samej mierze, co Kasy Chorych. Pozatem sam wniosek pos. Trepki jest nieformalny, gdyż projekt nowelizacji już wyszedł z komisji i jest obecnie w dyspozycji p. Marszałka Sejmu, nie może zatem obecnie ponownie być rozpatrywany, chyba w drodze ponownego przekazania go komisji przez plenum Sejmu.

Pomimo to większość komisji (prawica, oraz stronnictwa włościańskie Piast i Wyzwolenie) będzie dzisiaj znowu domagała się reasumcji.

Z KOMISJI PRAWNICZEJ.

Sejmowa komisja prawnicza po wysłuchaniu referatu pos. Sommersteina o rządowym projekcie ustawy o sędziach śledczych do spraw szczególnej wagi postanowiła projekt ten odrzucić, podzielając zdanie referenta, iż uchwalenie tego projektu dałoby Min. Sprawiedliwości możność bezpośredniej ingerencji w wymiar sprawiedliwości przez ustanowienie specjalnego sędziego śledczego do spraw specjalnych.

W dalszym ciągu obrad na podstawie referatu pos Sommersteina komisja przyjęła en bloc projekt ustawy karnej skarbowej w trzeciem czytaniu.

Referentem na plenum wybrano pos. Sommersteina.

KRONIKA POLITYCZNA.

Z RADY MINISTRÓW.

Dzisiaj po południu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Po posiedzeniu odbędzie się konferencja ministrów rolnictwa, spraw wewnętrznych, pracy i op. społ. oraz przemysłu i handlu w sprawie zwyżki cen mąki i chleba.

UPROSZCZENIE W BIUROKRACJI.

Ministerjum Spraw Wewn. opracowało projekt uproszczenia urzędowania władz administracyjnych i samorządowych zarówno w korespondencji między sobą, jak i z władzami centralnemi.

12 CZY 42?

Jak podały dzienniki, w rozmowie z nowem prezydjum Koła żydowskiego Premjer Skrzyński i min. St. Grabski oświadczyli, że tak zw. ugoda polsko - żydowska zawierała tylko 12 punktów natury kulturalno - narodowej, pozatem zaś były tylko gawędy co do innych rzeczy.

W odpowiedzi na to poseł Thon, który wraz z p. Reichem prowadził rokowania, stanowczo zaprzecza twierdzeniu p. St. Grabskiego. Podaje ciekawy szczegół, że rokowania ze strony Rządu prowadził p. St. Grabski, a p. Skrzyński zabierał głos tylko jako medyator. Punkty ugody dotyczyły: spraw gospodarczych, politycznych, kulturalnych, religijnych i prawno - sądowych. Różnica między owemi 12-tu punktami a innemi polegała tylko na tem, że pierwsze miały być wykonane niezwłocznie, po przyjęciu przez komisję do spraw mniejszości i Komitet Polityczny Rady Ministrów, a inne — w nieco dalszej przyszłości. P. Thon przytacza dowody, że i Rząd tak to rozumiał.

Owej ugody nie spisano — tylko każda strona robiła notatki...

Okazuje się, jak to niebezpiecznie opierać ugodę.. na notatkach p. St. Grabskiego.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Dzisiaj o godz. 6.45 po poł. pociągiem przychodzącym na dworzec Wileński wraca z Wilna Marsz. Piłsudski.

TEGOROCZNE ŚWIĘTO 3-go MAJA.

Min. Spraw Wewn. wydało okólnik do wojewodów w sprawie tegorocznego obchodu święta 3-go maja. Rada Ministrów, za zgodą Prezydenta Rzplitej, p. Wojciechowskiego, uznała za konieczne ograniczyć w b. roku obchód święta 3-go maja do następujących rozmiarów: uroczyste nabożeństwa z udziałem przedstawicieli władz miejscowych, rewje wojskowe i policji państwowej, okolicznościowe odczyty, pogadanki i akcje o charakterze oświatowym. Natomiast pochody tak zw. narodowe, które urządzane były 3-go maja w ub. latach, w r. b. nie odbędą się.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA U TOW. PAUL BONCOURA PODCZAS JEGO POBYTU W WARSZAWIE.

Tow. Paul Boncour przyjął delegację Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów w osobach pp. Sieroszewskiego, Firstenberga, Zyndram-Kościałkowskiego. Delegaci przedstawili historję Koła, obecną sytuację stowarzyszenia, oraz zapewnili tow. Paul Boncoura o szczerem przejęciu się ideami Ligi Narodów i wprowadzaniu ich w życie na polskim terenie akademickim.

SĄD GENERALSKI NAD GEN. ZAGÓRSKIM.

Wczoraj sąd generalski rozpatrywał zarzuty postawione gen. Zagórskiemu.

Wyrok będzie ogłoszony po zatwierdzeniu go przez p. Ministra Spraw Wojskowych.

GEN. SIKORSKI W WARSZAWIE!

Dowiadujemy się, że onegdaj przyjechał do Warszawy gen. Sikorski i odbywał jakieś konferencje polityczne.

Możeby Min. Spr. Wojsk., gen. Żeligowski, zwrócił uwagę na politykowanie gen. Sikorskiego, które wnosi poważny rozstrój do armji!...

ROZŁAM I USUNIĘCIE POSŁA PRYŁUCKIEGO ZE STRONNICTWA LUDOWEGO.

Socjalistyczna Naje Folkscajtung z dn. 13 kwietnia informuje, że silne niezadowolenie, jakie od dłuższego czasu panowało w żydowskiem stronnictwie ludowem z powodu taktyki posła Pryłuckiego, doprowadziło do formalnego rozłamu w Centralnej Radzie stronnictwa. Radę tę, liczącą 9 osób opuściło 5 członków, którzy prowadzą już poza obrębem organizacji partyjnej kampanję przeciwko Pryłuckiemu i jego zwolennikom. Pozostali członkowie Rady wierni Pryłuckiemu zwołali 11 b. m. sąd partyjny z udziałem 10 delegatów prowincji. Obrady były poufne. Przebieg był bardzo burzliwy. Wszyscy bez wyjątku atakowali posła Pryłuckiego, który nie mógł się sam bronić z powodu nieobecności jego w kraju. Ostre wyrzuty padły pod adresem ludowców w gminie żydowskiej, a dotyczyły one głosowania na klerykalnego posła Farbsteina jako prezesa zarządu gminy. Wynik dyskusji był druzgocący dla twórcy i kierownika partji. Pryłucki przy wyborach do egzekutywy stronnictwa otrzymał tylko nieliczne głosy, a tem samem znalazł się poza stronnictwem. Nowowybrana Rada partyjna wybrała komisję, która ma opracować program stronnictwa.

INSTYTUT BADAŃ SPRAW NARODOWOŚCIOWYCH W POLSCE.

Zagadnienie mniejszości narodowych zajęło po wojnie w życiu narodów jedno z naczelnych miejsc. Polska, posiadająca z jednej strony w swych granicach blisko 9 miljonów mniejszości narodowych, z drugiej — mając polskie mniejszości w sąsiednich państwach, oraz liczne wychodźtwo, należy do państw najbardziej zainteresowanych w tej dziedzinie. Dlatego też grono osób, mając na myśli potrzebę należytego oświetlenia i pogłębienia w polskiem społeczeństwie tego zagadnienia, powołało do życia **„Instytut badań spraw narodowościowych w Polsce"** z siedzibą w Warszawie.

Zadaniem Instytutu jest przedewszystkiem gromadzenie materjałów, dotyczących życia kulturalnego, ekonomicznego, religijnego i politycznego mniejszości narodowych w Polsce. Jednocześnie Instytut ma na celu zbieranie materjałów, dotyczących warunków życia i sytuacji prawno-państwowej mniejszości narodowych w innych państwach, za specjalnem uwzględnieniem polskich mniejszości.

Do Zarządu Instytutu zostali wybrani: poseł St. Thugutt (prezes Zarządu), poseł L. Chomiński, prof. M. Handelsman, prof. W. Kamieniecki, J. Osmolewski (skarbnik) i A. Tarnowski (sekret.) Zarząd ze swej strony powołał na kierownika Instytutu tow. T. Hołówko i na sekretarza Instytutu p. St. Paprockiego.

Adres Instytutu badań spraw narodowościowych: Warszawa, ul. Mazowiecka 16, tel. 41-71. Godziny przyjęć codziennie od 6—8 wiecz., z wyjątkiem świąt i niedziel.

Instytut zwraca się niniejszem z uprzejmą i gorącą prośbą do wszystkich organizacji mniejszości narodowych w Polsce, oraz instytucji polskich, zajmujących się sprawami mniejszościowemi, o nadsyłanie pod adresem Instytutu wszystkich swoich wydawnictw, oraz wszelkich innych materjałów, ilustrujących warunki życia, działalności i dążenia mniejszości narodowych w Polsce.

Podróż Premjera Skrzyńskiego.

W PRADZE.

Praga, 13 kwietnia. (PAT.). Premjer Skrzyński przybył tu dziś o godz. 13-ej. Na dworcu, przybranym flagami polskiemi, oczekiwali go: minister spraw zagranicznych Benesz, minister poczt dr. Fakta, w zastępstwie premjera Czernego — dr. Szamal, szef kancelarji wojskowej prezydenta republiki gen. Hoppe, poseł Rzplitej Lasocki, posłowie francuski, rumuński i austrjacki, szef francuskiej misji wojskowej wicemarszałek sejmu Stivin i inni.

Po powitaniu przez min. Benesza i posła Lasockiego i przedstawieniu zgromadzonych w sali dostojników, premjer Skrzyński, witany przez tłumnie zebraną publiczność, odjechał samochodem na Hradczany, gdzie zastał przygotowane dlań apartamenty. Przed śniadaniem premjer Skrzyński złożył wizytę min. Beneszowi, po południu zaś premjerowi Czernemu, marszałkom obu izb i prezydjum miasta. Wieczorem p. prezes Rady Ministrów Skrzyński był na przedstawieniu w teatrze Narodowym na operze Fibicha „Heda", poczem premjer Czerny wydał na jego cześć bankiet w salonach zamkowych.

GŁOSY PRASY.

Praga, 13 kwietnia. (PAT.) W związku z wizytą premjera Skrzyńskiego, dzienniki zamieszczają liczne artykuły, nacechowane najgorętszą sympatją dla osoby premjera.

KANCLERZ RAMEK O WIZYCIE W WIEDNIU.

Wiedeń, 13 kwietnia. (PAT.) Przedstawiciel PAT. został przyjęty przez kanclerza austrjackiego dr. Rameka, który w związku z wizytą premjera Skrzyńskiego m. in. oświadczył: Konferencje wiedeńskie dotyczyć będą szczegółowego omówienia ogólnej sytuacji politycznej. Pozatem spodziewam się, że omówienie sprawy stosunków handlowo - politycznych między obu państwami przyniesie owocne skutki tak dla Polski, jak i Austrji.

Między Warszawą a Wiedniem toczą się już od dłuższego czasu rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu arbitrażowego. Konferencje są już w toku i spodziewam się, że moja rozmowa z szefem rządu polskiego doprowadzi do wspólnego podpisania traktatu.

Od dłuższego już czasu zamierzam wszcząć z Polską rokowania w sprawie traktatu handlowego. Spodziewam się, że rokowania te wkrótce się zaczną i doprowadzą do rezultatu korzystnego dla obu stron. Jeżeli rezultat ten będzie mógł być przygotowany przed wizytą hr. Skrzyńskiego w Wiedniu, to będzie to dalszy sukces, z którego ludność obu państw powinna być zadowolona.

Uchwały Egzekutywy Międzynarodówki Socjalistycznej.

Zurych, 13 kwietnia. (PAT.). **Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Amsterdamskiej przyjął szereg rezolucji, w których domaga się m. in. demokratyzacji Ligi Narodów, wciągnięcia do niej wszystkich krajów, przyjęcia na sesji wrześniowej Rzeszy niemieckiej z przyznaniem jej stałego miejsca w Radzie Ligi, uniezależnienia na przyszłość ogólnego Zgromadzenia Ligi od Rady, wreszcie obsadzania miejsc w Radzie Ligi za pomocą wyborów. Następnie komitet postanowił powołać do życia komisję dla zbadania sprawy rozbrojenia. Następne posiedzenie prezydjum Międzynarodówki odbędzie się w Londynie 17-go maja. Wreszcie komitet przyjął zaproszenie angielskiej partji robotniczej do zwołania najbliższego kongresu Międzynarodówki do Londynu w r. 1929.**

Przed rokowaniami pokojowemi w Marokku.

Marsylja, 13 kwietnia. (PAT.) Generał Simon, delegat francuski na konferencję w Uddża, wsiadł na okręt, w celu udania się do Algeru.

Francuska Rada Ministrów.

Paryż, 13 kwietnia. (PAT.) Na posiedzeniu Rady Ministrów podsekretarz stanu w min. skarbu oświadczył dziennikarzom, że wobec niedomagania min. Pereta, termin wyjazdu jego do Londynu nie jest jeszcze ustalony. Następnie Painleve, zapowiadając rychły wyjazd delegatów francusko - hiszpańskich do rokowań pokojowych w Marokku, wyraził nadzieję, iż rokowania te zakończone zostaną w najbliższym czasie. Minister spraw wewnętrznych oznajmił o wydanym przez siebie zakazie zapowiadanych na dzień jutrzejszy manifestacji urzędniczych syndykatów komunistycznych i dodał, że dla utrzymania porządku minister nie cofnie się przed niczem.

Przeciwko współpracy z Radiczem.

Białogród, 13 kwietnia. (PAT.). Minister komunikacji Krsta Milaticz uzasadnia w swem piśmie zgłoszoną dymisję tem, że wszystkie twierdzenia Stefana Radicza, zawarte w jego przemówieniu, wygłoszonem w Pakrac, są nieprawdziwe i że z takim człowiekiem, jak Radicz, nie może dalej współpracować.

A. CZECHOW.

LITERAT.

W pokoju przyległym do magazynu herbaty kupca Jerszakowa siedzi przy biurku sam właściciel, człowiek młody, ubrany modnie, lecz zmięty i ze śladami zużycia na twarzy. Sądząc z zamaszystego charakteru jego pisma, binokli i delikatnego zapachu cygar cywilizacja europejska nie była mu obcą. Otaczająca go atmosfera kultury wzmogła się jeszcze, gdy z magazynu wszedł chłopiec i zameldował:

— Literat przyszedł!

— A!... Proś go tutaj. Powiedz tylko, żeby kalosze swoje zostawił w magazynie.

Za chwilę do pokoju wszedł cicho siwy, łysawy staruszek w rudem, wytartem palcie z czerwoną zziębniętą twarzą z wyrazem słabości i niepewności, właściwych ludziom, chociaż niewiele, lecz stale pijącym.

— A, moje uszanowanie... — rzekł Jerszakow nie oglądając się na wchodzącego. — Co dobrego, panie Heiniusz? —

Jerszakow plątał słowa „genjusz" i „Heine" i one zlewając się tworzyły jedno — Heiniusz, którego Jerszakow używał, mówiąc do literata.

— Właśnie obstaluneczek przyniosłem, — odpowiedział Heiniusz. — Już gotowy.

— Tak prędko?

— Przez trzy dni, proszę pana, nietylko reklamę, ale romans stworzyć można. Na reklamę i godziny starczy.

—Tylko tyle? Zwykle targujesz się jednak, jakbyś brał roczną pracę. Proszę pokazać, co pan stworzył.

Heiniusz wyjął z kieszeni kilka zmiętych, zapisanych ołówkiem kartek i podszedł do biurka.

—— Mam to wszystko jeszcze na brudno, w ogólnych zarysach — rzekł.—Przeczytam to panu, proszę wnikać w treść i wskazywać, gdzie pan zauważy błąd. Pomylić się nietrudno, proszę pana. Czy pan uwierzy, że trzem firmom odrazu pisałem reklamę... Nawet i Szekspirowi w głowie by się zakręciło.

Heiniusz założył okulary, wzniósł brwi i zaczął czytać głosem zbolałym, trochę deklamując:

— „Sezon 1885-86 r. Dostawca chińskiej herbaty do wszystkich miast europejskiej i azjatyckiej Rosji i zagranicę, Z. S. Jerszakow. Firma egzystuje od r. 1804". Cały ten wstęp otoczony będzie girlandami i herbami. Pisałem kiedyś pewnemu kupcowi reklamę: ten wziął do ogłoszenia herby różnych miast. Tak i pan może zrobić, ja właśnie dla pana zaprojektowałem taki herb: lew z lirą w zębach. Teraz dalej. „Dwa słowa do naszych p. t. klijentów. Szanowni Panowie! Ani polityczne wypadki ostatnich czasów, ani zimny indeferentyzm coraz bardziej przenikający wszystkie warstwy naszego społeczeństwa, ani wysychanie Wołgi, na które niedawno zwracała uwagę lepsza część naszej prasy — nic nas nie powstrzyma. Wieloletnie istnienie naszej firmy i sympatje, które umieliśmy zdobyć, dają nam możność twardo stać na gruncie i nie zmieniać raz na zawsze zaprowadzonego systemu zarówno w stosunkach naszych z właścicielami plantacji herbaty, jak również w sumiennym wypełnianiu obstalunków. Nasza dewiza jest dostatecznie znana. Wyraża się w nielicznych, lecz wieloznaczących słowach: sumienność, taniość, szybkość!!"

— Dobrze, bardzo dobrze! — przerwał Jerszakow, poruszając się na krześle. Nawet nie spodziewałem się, że pan tak dobrze napisze. Zręcznie! Tylko, ot co, miły przyjacielu.... trzeba tutaj jakoś zacieniować, jakoś tak, wiesz, sztuczkę urządzić.... Ogłaszamy tutaj, że firma dopiero co otrzymała partję świeżej herbaty pierwszego zbioru w sezonie 1885 r... Prawda? Lecz trzeba jednocześnie oznajmić, że ta dopiero — co otrzymana herbata leży u nas na składzie już od trzech lat, a mimo to myśmy otrzymali ją z Chin jakoby w zeszłym tygodniu.

— Rozumiem... Publiczność nie zauważy sprzeczności. Na początku ogłoszenia jest napisane, że herbatę dopiero otrzymaliśmy, a na końcu tak powiemy: „Mając wielki zapas herbaty oclonej podług dawnej taryfy, możemy bez uszczerbku dla własnych korzyści sprzedawać podług cen lat zeszłych" i t. d. Na drugiej zaś stronie będzie cennik. Tam znowu będą ornamenty i herby. Pod nimi tłustym drukiem: „Cennik wyborowej aromatycznej herbaty z pierwszego wiosennego zbioru otrzymanej z nowo-zdobytych plantacji".... Dalej: „Zwracamy uwagę prawdziwych znawców na gatunki z Lan-si z których największym i zasłużonym uznaniem cieszy się „Chiński emblemat czyli zawiść konkurentów" 3 r. 50 k. Z gatunków różanych specjalnie polecamy „Różę Bogdychana" 2 r. 50 k. i „Oczy Chinki" 1 r. 80 k." Za cenami pójdzie petitem o ważeniu i przesyłce herbaty. Tutaj też o rabacie i z powodu premji: „Większość naszych konkurentów, chcąc zyskać klijentelę, zapuszcza wędkę w postaci premji. My ze swej strony protestujemy przeciwko temu oburzającemu sposobowi i proponujemy naszym klijentom nie w postaci premji, lecz darmo wszystkie przynęty, któremi obdarzają konkurenci swoje ofiary. Każdy kupujący u nas najmniej za 50 r., wybiera i dostaje darmo jedną z następujących rzeczy: czajnik z angielskiego metalu, sto biletów wizytowych, plan Moskwy, mały czajnik, mający postać nagiej Chinki i książkę „Zdziwiony narzeczony czyli narzeczona pod korytem" opowiadanie „Dowcipnego Wesołka".

Skończywszy czytanie i zrobiwszy kilka nieznacznych poprawek, Heiniusz szybko przepisał reklamę na czysto i wręczył Jerszakowowi. Nastąpiło milczenie... Obaj poczuli się nieswojo, jakgdyby zrobili jakieś paskudztwo.

— Pieniądze za pracę pan każe zaraz wypłacić czy później? — spytał Heiniusz niezdecydowanie.

— Kiedy pan chce, choćby zaraz... — niedbale odrzekł Jerszakow. — Idź pan do magazynu i bierz co chcesz za 5 r. 50 k.

— Wolałbym gotówką.

— Ja nie mam zwyczaju płacić pieniędzmi. Wszystkim płacę herbatą i cukrem, panu, dozorcy i innym. Mniej będzie pijaństwa.

— Czyż można, proszę pana, moją pracę porównać z dozorcą. Moja praca — umysłowa.

— Jaka praca! Siadł i napisał — oto wszystko. Pisania nie zjesz, nie wypijesz. Plewy! I rubla nie warto.

— Hm... Jak pan też o pisaniu sądzi... — obraził się Heiniusz. — Ni zjeść, ni wypić. Pan tego nie rozumie, że ja, być może, pisząc tę reklamę przenoszę udrękę duszy. Piszę i czuję, że cały kraj oszukuję. Daj pan pieniędzy!

— Sprzykrzył mi się pan. Nieładnie tak się przyczepiać.

— No dobrze! Wezmę w takim razie cukrem. Pańscy subjekci wezmą go z powrotem odemnie po tańszej cenie. Stracę na tej tranzakcji 40 kop., ale cóż robić! Do widzenia!

Heiniusz odwrócił się, ażeby wyjść, lecz zatrzymał się we drzwiach, westchnął i rzekł z boleścią: — Kraj oszukuję! Całą Rosję! Ojczyznę oszukuję za kawałek chleba! Et!

I wyszedł. Jerszakow zapalił hawańskie cygaro i w pokoju wzmogła się jeszcze atmosfera prawdziwej kultury. *)

Tłumaczył *S. L.*

*) Przyp. zecera. P. Heiniusz obecnie pracuje w redakcji jednego z pism lewiatańskich, gdzie prowadzi dział przemysłowo-handlowy.

NOWI MINISTROWIE.

Białogród, 13 kwietnia. (PAT.). Król zamianował b. ministra sprawiedliwości Perca ministrem finansów i przyjął dymisję ministra komunikacji Miletica, na miejsce którego zamianował Vasa Jovanovica, który też prowizorycznie prowadzić będzie i min. rolnictwa.

Narady nad sytuacją w angielskim przemyśle węglowym.

Londyn, 13 kwietnia. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu przedstawicieli właścicieli kopalń z delegatami górników ci ostatni oświadczyli, iż wobec niemożności przeprowadzenia zasady nacjonalizacji kopalń, gotowi są w zasadzie przyjąć projekt królewskiej komisji węglowej, dotyczący fuzji niektórych mniejszych kopalń węgla.

Londyn, 13 kwietnia. (PAT.). Dzisiejsza wieczorna konferencja pomiędzy właścicielami kopalń a przedstawicielami górników po trzygodzinnej dyskusji zakończyła się bez rezultatu. Termin przyszłego posiedzenia właścicieli kopalń i górników nie został wyznaczony.

Londyn, 13 kwietnia. (PAT.). Gabinet omawiać będzie w dniu jutrzejszym sprawę kryzysu powstałego w rokowaniach z górnikami. Premjer Baldwin gotów jest osobiście interwenjować w odpowiedniej chwili.

Upadające niemieckie organizacje nacjonalistyczne chcą się połączyć

Berlin, 13 kwietnia. (PAT.) Jedna z tutejszych agencji prasowych donosi, że przedstawiciele trzech głównych niemieckich organizacji nacjonalistycznych, a mianowicie: Stahlhelmu, Związku Wikingów i Zakonu młodoniemieckiego ,odbyli ostatnio narady, w celu ujednostajnienia swego programu politycznego i zjednoczenia tych organizacji. Według dalszych doniesień tejże agencji, liczba członków dwuch pierwszych organizacji miała się zmniejszyć w ostatnich czasach o 60%, co zmusiło porożnione dotychczas organizacje nacjonalistyczne do szukania wspólnego frontu.

Wojna domowa w Chinach.

Londyn, 13 kwietnia. (PAT.) Marszałek Wu - Pei - Fu nie przyjął zaproszenia przywódców armji narodowej udania się do Pekinu. Przywódcy armji narodowej mieli widocznie zamiar, drogą zamachu w stolicy, przeciągnąć na swoją stronę marszałka i poróżnić go z Czang-Tso-Linem. Zamiar ten można uważać za nieudany. Wojska marszałka Wu - Pei - Fu przyłączyły się w akcji przeciw Pekinowi do wojsk mandżurskich Czang-Tso-Lina. Przywódcy armji narodowej cofną się niezawodnie na Kałgan, gdzie został internowany usunięty od władzy prezydent Tuan - Czi - Jui, któremu, wbrew pierwotnym pogłoskom, nie udało się schronić w dzielnicy ambasadorów.

Skazanie przywódców buntu w Grecji.

Ateny, 13 kwietnia. (PAT.). Sąd wojenny skazał przywódców powstania w Salonikach pułkowników Diawelasa i Karakufasa na karę śmierci, zaś siedmiu dalszych oskarżonych na kary więzienia.

Tow. Paul Boncour w Gdańsku.

Gdańsk, 13 kwietnia. (PAT.). Zwiedzeniem Gdańska zakończył tow. Paul Boncour swoją podróż po Polsce, gdzie pragnął zapoznać się z szeregiem zagadnień, które tak często były poruszane na terenie Ligi Narodów. W Gdańsku tow. Paul Boncour był gościem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów p. van Hamela. Tow. Paul Boncour zwiedził port gdański, poczem udał się samochodem do Gdyni dla zwiedzenia tamtejszego portu. P. kom. gen. Strasburger podejmował następnie tow. Paul Boncoura obiadem. W środę tow. Paul Boncour odjeżdża do Paryża przez Berlin, gdzie tamtejsi adwokaci republikanie wydadzą na jego cześć przyjęcie.

Bagdad pod wodą.

Bagdad, 13 kwietnia. (PAT.) Sytuacja miasta z powodu wzmagającego się wylewu pogorszyła się znacznie. W niektórych dzielnicach wysokość poziomu wody dochodzi do 4 mtr. Według dotychczasowych obliczeń, szkody wynoszą zgórą 2 milj. funtów szterlingów.

Proces komunistyczny we Lwowie.

Lwów 13 kwietnia. (PAT.). W dniu wczorajszym rozpoczął się przed tutejszym sądem przysięgłych proces przeciw 15-tu młodocianym komunistom.

OSOBISTE.

Znany na terenie zagranicznego ruchu robotniczego ob. Józef Rettinger, Polak, w sobotę w Londynie wchodzi w związki małżeńskie z ob. Stellą Morel, córką zmarłego w r. ub., wkrótce po powrocie z Warszawy, znakomitego działacza Labour Party, E. Morela. Młodej parze znajomi i przyjaciele z Warszawy składają serdeczne życzenia.

Wiadomości telegraficzne

— W czasie od 27 czerwca do 5 lipca odbędzie się w Pradze Czeskiej międzynarodowy kongres organizacji dla popierania ruchu turystycznego cudzoziemców, na który Rząd polski otrzymał zaproszenie od poselstwa czeskosłowackiego w Warszawie, wraz z doniesieniem, że uczestnicy kongresu otrzymają ulgowe wizy. Bliższe szczegóły, dotyczące kongresu, podane będą później. Organizacją jego zajmuje się Centrala Krajowych Związków dla popierania ruchu turystycznego w Pradze.

— Paryski „Le Matin" donosi z Buenos Aires, że w Santjago de Chili pożar zniszczył teatr „Asmeralda" oraz szereg sąsiadujących z teatrem domów.

— Wczoraj Mussolini, w towarzystwie swojej świty, zwiedził długi pas wybrzeża od Trypolisu do Zuary.

— Pisma berlińskie donoszą z Locarno, że bawiący tam na wywczasach dr. Stresemann spotkał się z przebywającym również w Locarno na odpoczynku b. ministrem finansów Francji Leucheurem.

— W Moskwie otwarta została druga sesja centralnego komitetu wykonawczego Z. S. R. R.

— Dyrektor wydziału prasowego Min. Spraw Zagranicznych Rumunji, p. Dianc, wyjechał do Galatzu, celem wydania zarządzeń dla organizacji polsko - rumuńskiej konferencji prasowej.

— Główny inspektor floty napowietrznej w Peru, oraz trzech oficerów poniosło śmierć na skutek katastrofy samolotowej.

— Z Kairu PAT donosi: Przez cały dzień dzisiejszy samoloty angielskie daremnie poszukiwały zaginionego lotnika hiszpańskiego Estovera i towarzyszącego mu mechanika.

— Skarb angielski otrzymał od agenta generalnego do spraw odszkodowań 54.660.000 marek złotych, jako należność z repartycji odszkodowań niemieckich, przypadającą W. Brytanji za pierwszy kwartał bież. roku. Suma ta odpowiada wartości 2.735.300 f. st.

—::o::—

Żądamy przymusowego wykupu.

Właściciel majątku Wistycze (pow. Brześć) odmawia robotnikom prawa nabycia parcel; oczywista robotnicy od stycznia pozostają tu bez pracy a obecnie rujnuje się budynki zamieszkane przez robotników. Dziwne jest zachowanie się władz ziemskich, które nie reagują na wpuszczanie osadników na parcele przed zatwierdzeniem planu, na wyznaczenie ceny ziemi w dolarach po 100 dolarów za 1 ha.

Jest to bezprzykładny wypadek bezprawia i pogwałcenia zasad ustawy o wykonaniu reformy rolnej i dlatego domagamy się od p. Ministra Reform Rolnych, aby majątek ten przymusowo wykupił na zasadzie art. 3 ustawy.

P. Mielżyński parceluje fol. Komarno (pow. Biała). Robotnicy otrzymali z Okr. Urzędu Ziem. poświadczenie iż pożyczki otrzymają. W wyznaczonym terminie jednak zadatków od robotników nie przyjęto.

Czy Ministerjum Reform Rolnych nie zechce udowodnić, że i p. Mielżyńskiego prawo o reformie rolnej obowiązuje?

Turniej szachowy.

2-gi DZIEŃ.

Smokowski przegrał z Łowckim, Wołowicz przegrał z Blacem, Kleczyński przegrał z Przepiórką, Makarczyk wygrał z Kremerem, Lubiński przegrał z Apelem, Friedman remis z Chwojnikiem, Regedzyński remis z Kolskim. Partje Konczyński — Kohn i Friedman — Piltz niedokończone.

—::o::—

Walki zapaśnicze w Cyrku.

Przed rozpoczęciem walk odbyły się wczoraj zapowiedziane popisy Sztekkera. Podczas mocowania się z dwoma końmi, atleta uległ nadwerężeniu prawego ścięgna bicepsu.

Wynik walk był następujący: Górnoślązak Bryła pokonał w decydującem spotkaniu Węgra Vargę, po 24 minutach.

Kontuzjonowany Sztekker stawił się do walki w II-ej parze z Lobmeyerem, mimo protestów lekarza i publiczności. Jednak po dwu minutach, z powodu bólu musiał walki zaniechać. Zastąpił go Pinecki, zwyciężając w 27 min. przy użyciu podwójnego nelsona.

W ostatniej parze Steurs pokonał Grüneisena w 18 minut.

—::o::—

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

WIEC PPS. W CHEŁMIE I UCIECZKA POSŁA BONA Z WIECU NIEZ. PARTJI CHŁOPSKIEJ.

(Korespondencja własna).

Od trzech tygodni był zapowiedziany zjazd delegatów z wiosek i robotników rolnych w Chełmie, w dn. 11 kwietnia, w kinie „Polonja".

Wiedząc o tem, Niez. Partja Chłopska, która od dłuższego czasu prowadzi prowokacyjną działalność, starając się rozbić wiece i organizacje chłopskie (ale wszędzie ponosi sromotne klęski, np. posłowie ci zostali wypędzeni przez chłopów z Opola, z Włodawskiego, Lubantowskiego itd.), postanowiła i tutaj sprobować szczęścia. A więc zwołała na ten sam teemin, do tej samej sali swój wiec, wcześniej wynajmując salę.

Słuchaczy było mnóstwo, lecz wystarczyło tylko, aby p. Bon wygłosił kilka komunistycznych komunałów, gdy rozpoczął się krzyk i tumult. Rzucono się do rozbijaczy enpechowców, którzy zrejterowali, wraz z pos. Bonem, aż musiała interwenjować policja, aby nie pobito p. Bona i jego kompanów.

Po przerwie rozpoczął się wiec PPS. Zagaił tow. **Gajewski**, przewodniczył tow. poseł Niski, poczem tow. **Malinowski** wygłosił obszerny referat. Chociaż komuniści starali się przerywać, lecz skutku nie osiągnęli. Wówczas przyszedł z ulicy, ze swoimi zwolennikami, pos. Bon i, wsparty na barkach swoich kompanów, rozpoczął przemówienie. W tej samej jednak chwili został wyrzucony z wiecu, poczem pod osłoną policji, odjechał z niefortunnego występu w Chełmie.

Tow. poseł Malinowski skończył spokojnie swoje przemówienie; następnie zabierało głos jeszcze kilku mówców i okrzykami na cześć PPS oraz jedności robotników i chłopów pod sztandarami PPS, wiec zakończono po parogodzinnych obradach. Rozchodzono się wśród śpiewu pieśni robotniczych.

STRAJK KIN WE LWOWIE.

W dniu wczorajszym właściciele wszystkich kin lwowskich zamknęli swoje przedsiębiorstwa na znak protestu przeciw podatkowi miejskiemu.

ARESZTOWANIE KASJERA BANKU HOLZERA W KRAKÓWIE.

W związku z wykryciem puszczania w obieg fałszywych banknotów w Krakowie, policja krakowska aresztowała kasjera miejscowego banku Holzera, ponieważ nie mógł on udowodnić, w jaki sposób znalazła się w kasie banku wielka ilość fałszywych banknotów 5 złotowych.

SPRAWA DYR. DRA GROTOWSKIEGO.

Głośna w swoim czasie afera b. dyrektora krak. oddziału banku cukrownictwa polskiego, dra Żelisława Grotowskiego, znajdzie wkrótce swój epilog w sądzie krakowskim. Po ukończonem śledztwie, podczas którego Grotowski został za kaucją puszczony na wolną stopę, prokuratura krakowska wygotowała przeciw niemu akt oskarżenia w związku z jego tranzakcjami finansowemi. Podobno straty banku i pretensje osób trzecich dochodzą do kwoty 700.000 zł.

PRZYGODA DYR. FILIPPIEGO.

„Naprzód" donosi:

W piątek odbyło się dłuższe przesłuchanie dyr. Polskiego Banku Przemysłowego, Filippiego. Na przesłuchanie to przybył do sędziego śledczego Filippi z godzinnem opóźnieniem, gdyż na ulicy Stolarskiej spotkał go jakiś osobnik i silnie poturbował, odgrażając się, że jeżeli będzie zeznawał na szkodę pewnego urzędnika bankowego, to „dostanie większe lanie".

Napad ten wiąże się ze śledztwem przeciw jednemu z b. urzędników Polskiego Banku Przem., który jest oskarżony przez Filippiego o rzucanie oszczerstw na Filippiego i wymuszenie.

SPRAWA NADUŻYĆ W ŁÓDZKIM MONOPOLU TYTUNIOWYM.

Wszyscy skazani w związku z głośną sprawą nadużyć w łódzkim monopolu tytuniowym, z dyr. Wronką na czele, wnieśli skargi apelacyjne. Sprawa odbędzie się przed sądem apelacyjnym w Warszawie późną jesienią b. r.

PROWOKACYJNE ZACHOWANIE SIĘ PROBOSZCZA W SKALMIERZYCACH.

W Skalmierzycach założony został na jesieni ub. r. Komitet PPS., i już przy obecnych wyborach gminnych, w marcu 26 r. lista P. P. S. uzyskała 5 radnych na ogólną liczbę 24.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, miejscowy ks. proboszcz Piotrowski zaczął się pienić ze złości, i od tego czasu ma gotowy temat na wszystkich kazaniach kościelnych.

I tak — wszystkim, którzy głosowali na P. P. S., nakazuje, aby spowiadali się u niego corychlej — bo.... jeśli nie wyspowiadają się, to czekają ich za to straszne męki piekielne, jak gotowanie we wrzącej smole, kłucie widłami i t. p. Następnie ksiądz oświadczył, że tych, którzy się nie wyrzekną socjalizmu, nie będzie chował na cmentarzu — nie da im rozgrzeszenia przed śmiercią; nie wstąpi do nich po kolędzie; nie poświęci święconki; nie da ślubu, a pozatem — zostaną wyklęci przez kościół!!!!

Ponadto polecił wszystkim parafianom by wysłuchali 6 mszy, które odprawi za „nawrócenie socjalistów", bo „socjaliści to — według oświadczenia księdza — wrogowie państwa i chcą powywracać Kościoły do góry nogami" i t. p.

Wobec takiego zachowania się ks. Piotrowskiego, panuje straszne oburzenie, że Kurja Biskupia nie zajmie się ukróceniem jego zapędów.

Podobno — ksiądz ten już poprzednio cierpiał na chorobę umysłową, dziwne jest więc, że mu przydzielono parafję.

—::o::—

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

KOMUNIKAT 1-SZO MAJOWY.

Zbliża się dzień 1-szy maja, dzień święta robotniczego, Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., jak i lat ubiegłych, wzywa Was towarzysze, robotnicy Warszawy do świętowania i manifestowania pod sztandarami Polskiej Partji Socjalistycznej. Wybierajcie po fabrykach i warsztatach komitety majowe, organizujcie wiece i masówki, wyjaśniające znaczenie święta majowego, przeprowadzić wszędzie uchwały wstrzymania się od pracy w dniu 1-szym maja. Dzielnice, Komitety dzielnicowe, Komitety fabryczne niech wybiorą milicję porządkową, wyznaczą komendantów. Po druki, odezwy, plakaty zarówno we wszystkich sprawach organizacji święta Majowego zgłaszać się do Sekretarjatu W. O. K. R. P. P. S. (Al. Jerozolimskie 6) w godzinach od 10 — 2 rano i od 4 — 8 pp. tel. 317-32.

WARSZ. OKR. KOM. ROBOTNICZY P. P. S.

Baczność Milicja Majowa! Egzekutywa Warsz. Okr. Kom Rob. P. P. S. wyznaczyła głównym Komendantem Milicji Porządkowej w dniu 1-szym Maja tow Łokietka.

Egzekutywa W. OKR. PPS.

Wzywam wszystkie Dzielnice, Komitety dzielnicowe Komitety fabryczne do zorganizowania milicji porządkowej i wyznaczenia komendantów. II-gie zebranie odbędzie się dn. 17 b. m. w sobotę o godz. 6 m. 30 pp. (—) **Łokietek.**

WEZWANIE.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. prosi tow tow. Żórawskiego, Turka, Sobczaka, Rębalskiego, Lewandowskiego, Siemiątkowskiego, Szewczyka, Gerlacha, Żychowskiego, Kowalskiego, Lewacza, Modlińskiego, Ślusarskiego, Wezdeckiego Staniocha, Węglewskiego, Woszczyńską, Cywińskiego, Świercza, Dąbrowskiego, Bema, Szadkowskiego, Studzińskiego, Malinowskiego, Fortunę, Podniesińskiego, Kozłowskiego, Lubaczewskiego, Molentę, Bednarka, Lipę, Różycką, Łętowskiego, Dyszelskiego, Nawrockiego, Gorę, Głażewskiego, Zendlewiczową — na zebranie Komitetu zbiórki 1-szo majowej dziś o godz. 5 m. 30 do lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6).

W środę dn. 14 b. m.

DWA WIELKIE WIECE TRAMWAJARZY o godz. 10 rano dla I-ej zmiany w sali teatru Popularnego, Wolska 32 i o godz. 6-ej wiecz. dla II-ej zmiany w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31. Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski, ławnicy A. Szczypiorski, A. Baryka i S. Kowalew na temat „Redukcja pracowników tramwajowych".

Dzielnica Mokotów. O godz 6 (Bagatela 12a) ogólne zebranie członków dzielnicy i sympatyków.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 (Rycerska 6) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Starówka. O godz. 6 (Rycerska 6) zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o g. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu Zw. chemicznego na Kanale, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) ogólne zebranie członków

W czwartek dn. 15 b. m.

Dzielnica N. Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się konferencja doroczna.

Koło Tramwajarzy z Jerozolimy. O godz. 5 w lokalu dzielnicy (Chłodna 41) odbędzie się zebranie Koła Tramwajarzy PPS.

Ruch zawodowy.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH M. WARSZAWY.

Zebranie przedstawicieli klasowych związków zawodowych w sprawie ankiety o budżetach robotniczych odbędzie się w środę, 14 kwietnia, w lokalu Rady, przy ul. Kredytowej 3, o godz. 6-ej po poł.

Obowiązkowo przybyć powinni przedstawiciele związków nieobecni na zebraniu poniedziałkowem: Wilczyński i Rębalski (Zw. Metalowców); Kompało (Elektrownia); Haupe (Miejscy); Ramus (Teatralni); Stanioch (Spożywczy); Witkowski (Drukarze); Pirutin (Budowlani); Wiltos (Chemiczni); Burzyński (Kapelusznicy); Szweberowa (Odzieżowi); Ostrowski (Tramwajarze), oraz wszyscy towarzysze wyznaczeni przez wymienione wyżej związki do przeprowadzenia ankiety wstępnej.

Wypełnione kwestjonarjusze ankiety wstępnej zwracać należy na ręce t. Tołwińskiego, bądź w Instytucie Gospodarstwa Społecznego (wtorki, czwartki i soboty od 9—12 rano), bądź w lokalu Rady, Kredytowa 3 (środy i piątki od 6 do 8 wieczorem). W tych samych godzinach udzielane są wszelkie informacje i wskazówki w sprawie wypełniania ankiety.

Ruch kult.-oświatowy

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. Koło „Stare Miasto" (Rycerska 6). Jutro o g. 7 wiecz. odbędzie się odczyt prof. A. Kropatscha p. t. **„Odbicie życia w literaturze".**

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.20
Franki francuskie za 100—31.56
Funty angielskie za 1—44.83
Florenty holend. za 100—370.00
Kor. czesko—słow. za 100—27.31
Franki szwajcar. za 100—177.90
Korony austrjackie za 100—139.15
Liry włoskie za 100—37.12

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym Europę środkową ogarniała pogoda słoneczna i dość ciepła, jedynie południowy jej kraniec był lekko zachmurzony

W Zakopanem było pogodnie, zrana notowano przymrozek (—2°), najniższa temperatura w nocy wynosiła —5°, najwyższa onegdaj 5°. Opadu nie było.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +13°2, najniższa +0°6.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: ciepło, naogół dość pogodnie, jedynie na północnym wschodzie przejściowy wzrost zachmurzenia. Słabe, na północy silniejsze, wiatry z kierunków zachodnich

Powitanie Marszałka Piłsudskiego. Organizacja Młodzieży Narodowej, Akademicki Zw. Młodzieży Postępowej P. O. W. (Sekcja akademicka), Akadem. Młodz Ludowa wzywają swych członków i sympatyków do przybycia dziś o godz. 6.30 w. na dworzec Wileński, celem powitania powracającego z Wilna Marszałka Piłsudskiego.

Juljusz Kaden Bandrowski przed mikrofonem Radjostacji Warszawskiej. Dziś o godz 19 powieściopisarz, prezes Zw. Zaw. Literatów Polskich, Juljusz Kaden Bandrowski wygłosi przed mikrofonem nowej radjostacji warszawskiej odczyt pod tytułem „Drogi i prawa literatury polskiej".

Z Rady m. stoł. Warszawy. Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dn. 15 kwietnia r. b. (czwartek) o godz. 19 w sali obrad Rady Miejskiej.

Nowe wystawy w Związku Artystów-Malarzy. W niedzielę w lokalu Zw. Zaw. Polskich Artystów-Malarzy (Marszałkowska 69) otwarto, przy licznym udziale świata artystycznego, dwie wystawy zbiorowe: Aleksandra Rafałowskiego i Wacława Żaboklickiego Salon otwarty codzień, w dni powszednie od godz. 10—7 wiecz. i w święta od 11 do 4 pp. (Marszałkowska 69).

Policja w pociągach. W związku z dokonywanemi często kradzieżami i rabunkami w pociągach, szczególnie w nocy, zaprowadzono stałe ruchome patrole policyjne w pociągach dalekobieżnych. Dwuch policjantów stale eskortuje pociągi na najbardziej niebezpiecznej t. j. od Warszawy do Rogowa. Policjanci mają za zadanie obchodzić wagony, wysiadać na każdej stacji i zwracać baczną uwagę na wsiadających i wysiadających pasażerów. Od czasu zaprowadzenia policji w pociągach osobowych, kradzieże i rabunki na tej przestrzeni zupełnie ustały.

Nadzór nad niebezpiecznym odcinkiem kolejowym. Słynny z częstych katastrof kolejowych odcinek między stacjami Skierniewice, Płyćwia i Rogów, wskutek stwierdzonych zamachów na pociągi, jest obecnie bardzo szczegółowo kontrolowany przed przejściem każdego pociągu. Oprócz służby kolejowej krąży tam w nocy patrol policyjny. Co pół kilometra umieszczona jest na torze tablica z napisami ostrzegającemi, że oprócz służby kolejowej i policji, przejścia dla osób postronnych są surowo wzbronione i każdy, nie stosujący się do przepisów, podlega surowej karze administracyjnej.

Przed wystawą spożywczą. Miejskie Zakłady Gazowe postanowiły wszystkim firmom, biorącym udział w organizowanej w „Łobzowiance" wystawie spożywczej dostarczyć instalacji gazowej, za zwrotem jedynie kosztów robocizny, oraz udzielać rabatu od normalnej taryfy za gaz, użyty dla celów kulinarnych i technicznych. Pożądane jest wcześniejsze zgłaszanie się wystawców, chcących z tego skorzystać, aby instalacja gazowa mogła być wykończona na czas.

Zjazd emigracji polskiej. Polskie Towarzystwo emigracyjne ukończyło prace wstępne, związane ze zwołaniem do Warszawy pierwszego zjazdu Polaków zagranicznych. Zjazd projektowany jest w jesieni, a jego program przewiduje stu kilkunastu delegatów z większych i mniejszych ośrodków, szeroko rozsianej po świecie naszej emigracji. Obecnie ustalono już program i regulamin zjazdu, oraz tekst odezwy, jaką komitet organizacyjny wystosuje do wszystkich skupień Polonji zagranicznej.

KARY ZA LICHWĘ.

Lichwa mieszkaniowa. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Pinkusa Altsztata (Pańska 85), oskarżonego o pobranie odstępnego za sprzedaż połowy swego sklepu.

Drogie zapałki. Sprawę ulicznego sprzedawcy papierosów Józefa Kebla (Brudnowska 9), oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za zapałki, oddział walki z lichwą skierował do sądu do spraw lichwiarskich.

Drogie igły. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Arona Libermana, optyka (Bielańska 5), oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za igłę do zastrzyków podskórnych.

Lichwa nabiałowa. Sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Bednarskiej 10, Tomasza Kasprzaka, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za jaja, oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne urządza w sali Tow. Hygjenicznego przy ul. Karowej cykl publicznych odczytów.

Na temat emigracji polskiej w dobie obecnej będzie mówił naczelny redaktor „Wychodźcy" p. Pankiewicz. Aktualne zagadnienia emigracyjne omówi wicedyrektor Urzędu Emigracyjnego p. Kutyłowski. Trzeci odczyt będzie traktował o życiu Polaków na Dalekim Wschodzie; wygłosi go p. Tadeusz Szukiewicz.

Czysty dochód z odczytu p. Szukiewicza pójdzie na podtrzymanie polskich instytucji kulturalnych na Dalekim Wschodzie.

Posiedzenie plenarne członków Polskiego Tow. Medycyny Społecznej odbędzie się jutro o g. 8-ej wiecz. w sali Warsz. Tow. Naukowego, Śniadeckich 8.

Z Instytutu Nauk Antropologicznych Tow. Naukowego Warsz. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Instytutu Nauk Antropologicznych (Śniadeckich nr. 8) odbędzie się zebranie Sekcji posiedzeń naukowych Instytutu Nauk Antropologicznych i Oddziału Polskiego Międzynarodowego Instytutu Antropologji, na którem p. Kazimierz Stołyhwo wygłosi referat p. t. „W sprawie metody dyagnozy różniczkowej i jej zastosowania w antropologji".

WYPADKI.

Epidemja zamachów samobójczych.

W domu nr. 28 przy ul. Kopernika napił się amoniaku Leon Kaszewski, którego Pogotowie przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

— W Al. Trzeciego Maja, przed domem nr. 3, wypił buteleczkę esencji octowej 25-letni Stanisław Lenard, buchalter, zamieszkały w Zamku. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

— 20-letni Kazimierz Derszniak, kamasznik, zamieszkały przy ul. Solec 62, otruł się ługiem. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

— Zamieszkała w domu nr. 29 przy ul. Żelaznej 26-letnia Alicja Lemicka, biuralistka, otruła się morfiną. Desperatkę w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

— 60-letni Franciszek Hermanowski, bezrobotny, w mieszkaniu własnem przy ul. Budowlanej nr. 4 otruł się kwasem solnym. Sędziwego desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Pożar. W domu nr. 19 przy ul. Widok, w mieszkaniu Lopolda Marszaka, w pokoju sublokatorki jego Heleny Wojciechowskiej, w czasie dolewania spirytusu do palącej się maszynki „Primus", córka jej 14-letnia Hanna spowodowała przez nieostrożność pożar. Pogotowie II oddziału straży ogniowej pożar ugasiło.

— W domu nr. 57 przy ul. Gęsiej otruł się ługiem 32-letni Bolesław Łujszczak (Prądzyńskiego 32). Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Wolskiego.

Bójka. W domu nr. 3 na Nowym Zjeździe wynikła bójka, w czasie której 29-letni Marcin Derlatka, woźnica (Rybaki 17) odniósł rany tłuczone głowy i wargi. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Złodziej w roli narzeczonego. 23-letni Paweł Knęta, szeregowiec garnizonu w Rembertowie, w czasie służby zawarł bliższą znajomość z 24-letnią Stanisławą Wachkówną, robotnicą, od której wyłudził, jako rzekomy narzeczony, 200 zł. Pieniądze te miał umieścić w wojskowej kasie oszczędności dla oprocentowania, a następnie wręczył Wachkównie fikcyjne pokwitowanie. Knęta, dowiedziawszy się, że Wachkówna została matką a odbywszy już służbę wojskową, wyjechał do Małopolski. Nieszczęśliwa kobieta zawiadomiła policję.

Ujęcie złodziei kieszonkowych. Józefowi Plewickiemu z gm. Węgrowo, jadącemu tramwajem złodzieje usiłowali skraść z kieszeni pieniądze Plewicki w porę spostrzegłszy kradzież, wszczął alarm i opryszków ujęto. Są to. Bazyli Kudraszew i Marjan Reder.

— Moszkowi Grinwaldowi, zamieszkałemu w Siedlcach, skradziono z kieszeni w tramwaju 750 zł. Sprawcę kradzieży ujęto. Jest to Mendel Drajzner.

Wypadek samochodowy. Kierowca Stanisław Wojtczak, prowadząc samochód ciężar. nr. 15117 W. R., należący do zakładów przemysłowych w Grójcu, przejechał na rogu ul. Leszno i Okopowej 56-letnią Józefę Wosińską (Białostocka 19). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie przedramienia, lewego obojczyka oraz żebra z lewej strony i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowaną w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus.

—::o::—

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „M-me Butterfly", jutro „Borys Godunow", w piątek „Sprzedana narzeczona".
Teatr Narodowy. Codziennie „Księżniczka żydowska"
Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Komedja wiarołomstwa"
Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Róża"
Teatr Polski. Codziennie „Wino, kobieta i dancing".
Teatr Mały. Codziennie „Ładna Historja".
W sobotę premjera komedji czeskiej Fr Langera: „Łatwiej przejść wielbłądowi..."
Teatr Nowości. Ostatnie dwa przedstawienia operetki Kalmana „Księżna Czardaszka", jutro premjera operetki O. Straussa „Teresina".
Teatr Niewiarowskiej. Codziennie pełna humoru operetka p. t.: „Lady Chic" z K. Niewiarowską.
Qui Pro Quo. Serwus Jarosy.
Teatr „Perskie Oko". Dziś rewja p. t. „My chcemy króla".
Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Kontroler wagonów sypialnych", jutro „Chłopi" po raz ostatni.
Teatr im. Fredry. Dziś i codziennie sztuka p. t. „Śmierć cara Mikołaja II".
W próbach dramat Bakala p. t. „Sygnały śmierci", czyli „Zamach na Warszawę".
Eldorado. Wiosna idzie.
Teatr Olimpja. Codziennie „Jak mi nie dobrze".

Koncert kompozytorski. Jutro w sali koncert. hotelu Europejskiego, na wieczorze kompozytorskim A. Wielhorskiego publiczność usłyszy szereg pieśni, utworów skrzypcowych i fortepianowych.

Przedstawienia ulgowe KMKA. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia członków, iż ustalone uprzednio na dzień 15 b. m. przedstawienie ulgowe w teatrze Małym nie odbędzie się ze względu na przypadającą w tym dniu premjerę.

W teatrze Letnim w dniu 19 b. m. odbędzie się przedstawienie ulgowe: „Komedja wiarołomstwa". Pozostałe przedstawienia ulgowe w kwietniu bez zmiany.

—:o:—

Z Radjostacji Warszawskiej.

Na dziś.

17.30 — 18. **Koncert** orkiestry „Polskiego Radja" pod dyr. prof. Jana Dworakowskiego (część I-a).

18 — 18.25. **Wykład** dyr. Józefa Szemlera p t. „Zagadnienie pracy oświatowej".

18.30 — 19. **Koncert orkiestry** (część II).

19 — 19.20. **Wykład** wygłosi p. Kaden Bandrowski.

19.20 — 19.40. **Odczyt** p. t „Produkcja roślinna w Polsce" wygłosi p. Witold Hozer.

19.40 — 20. **Koncert** instrumentalno - wokalny orkiestry „Polskiego Radja" pod dyr. p. Jana Dworakowskiego (muzyka operowa).

21.35 — 22.05. **Muzyka taneczna.**

Pierwszy oficjalny koncert Radjostacji Warszawskiej.

Pierwszy oficjalny koncert warszawskiej stacji nadawczej, zapowiedziany na inaugurację tej stacji w dn. 18 b. m., poświęcony będzie całkowicie twórczości Chopina. Poza częścią orkiestrową, jako soliści wystąpią: prof. J. Turczyński (fortepian), A. Comte-Wilgocka (śpiew), L. Urstein (akompanjament).

—::o::—

Z teatrów świetlnych.

STYLOWY. — „Marynarz na dnie morza".

Buster Keaton, który jest nową gwiazdą komiczną ekranu, jak się okazało, posiada również znakomite zdolności reżyserskie. Świadczy o tem film, wyświetlany obecnie w „Stylowym".

Buster Keaton, wielki bogacz i wielki niedołęga, przez pomyłkę dostaje się do pustego statku, który stoi na kotwicy — świeżo nabyty przez jakieś „obce mocarstwo". Przypadkiem dostaje się tam i panna, która nie chciała wyjść za niego za mąż i oboje ulegają przedziwnej przygodzie — okręt zostaje odczepiony i puszczony na pełne morze. Zaczynają się przygody kapitalne, z których najlepsza jest reperowanie okrętu na dnie morza i — walka z ludożercami. Walka ta kończy się w ten sposób, iż sympatyczni bohaterowie już-już mają być pożarci, więc postanawiają się utopić — i nagle wyjeżdżają z głębin morza... na dachu łodzi podwodnej, która ich ratuje. No, i „ona" zakochała się w nim...

Tempo obrazu, humor i atrakcje — wszystko jest pierwszorzędne. Ika.

—::o::—

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Trzy tygodnie miłości królowej".
Kino Filharmonja. „Nędznicy".
Kino Apollo. „Piętno krwi" z Polą Negri.
Kino Stylowy. „Marynarz na dnie morza".
Kino Wodewil. „Nędznicy".

Kino Nowy. „Bestje rajskiej wyspy" według powieści Londona.
Kino Pan. „Pan dyktator to ja" z Haroldem Lloydem.
Kino Splendid. „Grunt nie przejmować się" z Haroldem Lloydem.
Kino Coloseum. „Kiedy mężatka jest żoną".
Kino Sokół. „Czar walca".
Kino Corso. „Wieczór cygańskich romansów" (Wiera Chołodnaja).

—::o::—

ZE SPORTU.

Dalszy ciąg mistrzostw klasy A.

Niedzielny mecz Polonja — Warszawianka.

W sobotę 17 b. m. rozpoczyna się druga serja rozgrywek o mistrzostwo klasy A WOZPN. Tego dnia o godz. 16 w Agrykoli odbędzie się spotkanie Varsovia — Legja. W niedzielę o godz. 16 w Agrykoli najważniejszy mecz mistrzostw tegorocznych Warszawianka — Polonja. Obecnie Warszawianka prowadzi o 2 pkt. przed Polonją, więc o ile mecz ten wygra, to będzie miała mistrzostwo niemal zapewnione, co zaś do Polonji, to w razie jej wygranej obie drużyny będą miały po 2 pkt stracone i o ile w dalszych rozgrywkach nie stracą punktu, to odbędzie się trzecia ostateczna rozgrywka. W Radomiu odbędzie się spotkanie dwuch ostatnich klubów w tabeli Korony i miejscowych Czarnych. Zwycięstwo Czarnych zagrozi Koronie spadnięciem do klasy B.

Zawody wewnętrzne KS Warszawianka.

W dniu 14 i 15 b. m. o godz. 16.30 w parku Sobieskiego odbędą się dwudniowe zawody lekkoatletyczne KS Warszawianka. W programie bieg 100 mtr. dla piłkarzy, przyczem wszyscy gracze drużyn piłkarskiego klubu obowiązani są w tej konkurencji startować.

Mistrzostwo klasy C Warsz. OZPN.

Ostatnio rozegrano następujące spotkania o mistrzostwo kl. C okręgu warszawskiego: Ogniwo—Amatorzy 1:1, Orzeł — 1 p. lotn. 6:1, Ascola—Marymont 2:0, Czerwoni — Głuchoniemi 2:1, Huragan — Zadziory 11:0, Promień — Stadjon 5:0, Pocisk — Świt 3:3, Jutrzenka — Hazomir 3:2

Kleinadel — członkiem WKS Legja.

Jak się dowiadujemy, świetny tenisista polski Kleinadel, przebywający obecnie we Francji, zgłosił swe przystąpienie do sekcji tenisowej WKS Legja.

Otwarcie boiska w parku Skaryszewskim.

W dniu 24 b. m. ASZ organizuje wewnętrzne zawody lekkoatletyczne na własnem boisku w parku Skaryszewskim.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.